

Zapraszamy do odwiedzania naszych stron [www](https://omk.org.pl) i [FB](https://www.facebook.com).

Zapraszamy do odwiedzania naszych stron na <https://omk.org.pl>, <https://sea4you.eu> oraz dodatkowo polubienia nas <https://www.facebook.com> "Organizacja Marynarzy Kontraktowych NSZZ Solidarność".

Znajdziesz tam między innymi:

- porady podatkowe;
- ciekawostki;
- informacje;
- promocje dla marynarzy (członków OMK);
- strefę dla członków OMK;
- porady o układach zbiorowych;
- i inne cenne informacje.

Dołącz do nas i śledź "Organizację Marynarzy Kontraktowych". Aktualne informacje prosto z morza.

Więcej na stronie: <https://omk.org.pl/>

Źródło: www.omk.org.pl

Uwolniony z sieci humbak nie może odnaleźć drogi powrotnej.

Kilka dni temu w Międzyzdrojach ratownicy uwolnili z rybackich sieci zaplątanego w nie morskiego ssaka. Po oswobodzeniu powinien teraz wrócić do Atlantyku, jednak 1 marca bm. widziano go w Świnoujściu.

Humbaka zaobserwowano koło terminalu promowego przy promie Varsovia. Zanim na miejsce dotarły wezwane wcześniej służby, ssak już odpłynął. Prawdopodobnie błędzi, szukając drogi do Morza Północnego. W poszukiwaniach pomagają mieszkańcy, a także drony, wysłane przez ratowników, aby pomóc odnaleźć pechowca i wysledzić jego trasę.

Humbak, czyli długopłetwiec oceaniczny, który zaplątał się w sieci rybackie kilkaset metrów od brzegu w Międzyzdrojach, w środę 26 lutego br. po południu został uwolniony przez Błękitny Patrol WWF, ratowników WOPR i SAR. Zwierzę nie jest ranne, ale żeby przeżyć, musi wrócić z Bałtyku na Atlantyk.

Młody waleń o długości ok. 7 m zaplątał się w sieci w pobliżu bazy rybackiej w Międzyzdrojach. Uwięzionego morskiego ssaka zauważono w środę rano. W akcję ratunkową zaangażowana była Morska Służba Poszukiwania i Ratownictwa, Urząd Morski w Szczecinie, WOPR, PSP, Straż Graniczna i pracownicy Wolińskiego Parku Narodowego.

"Wieloryb był dwu-, trzykrotnie owinięty siecią przez ciało. Podaliśmy jeden koniec siatki do większej jednostki Urzędu Morskiego, żeby nas zabezpieczała. Próbowaliśmy powoli zbliżyć się do niego i wyplątywać fragment po fragmencie. Mieliśmy do dyspozycji noże i bosak" – relacjonował akcję uwalniania humbaka Konrad Wrzecionkowski z Błękitnego Patrolu WWF, pracownik Wolińskiego Parku Narodowego.

Wrzecionkowski i ratownicy WOPR podплыnęli małą łodzią bardzo blisko uwięzionego zwierzęcia.

"Po tym jak na sztywno go podczepiliśmy pod dużą motorówkę, sam uwolnił się z części liny. Jak zaczął wierzgać, to po prostu się oswobodził i zaczął płynąć. Ale dalej był w sieciach. Na szczęście w tych sieciach zawiązała się kamizelka, więc widzieliśmy cały czas, w którym miejscu on się znajduje" – powiedział PAP Piotr Golian z WOPR Międzyzdroje.

Podkreślił, że była to pierwsza w historii taka akcja międzyzdrojskich ratowników. Dzięki współpracy wszystkich służb zakończyła się, jak to określił Golian, "stuprocentowym sukcesem". Wyjaśnił m.in., że ratownicy SAR oczyścili fragment akwenu, demontując znajdujące się w pobliżu sieci pławne.

"Akcja trwała około godziny. Na początku humbak był dosyć zestresowany. Wierzgał, machał płetwami. Później chyba się przyzwyczajał, może wiedział, że chcemy mu po prostu pomóc, bo w tej drugiej części akcji, gdzie już podplywaliśmy wyciągnąć sieci bosakiem, byliśmy może półtora metra od niego, po prostu dał nam się rozwiązać, nie wierzgał" – opisywał Golian.

Ratownicy opowiedzieli, że humbak po zaczepieniu sieci do motorówki częściowo sam się uwolnił i popłynął "kawalek głębiej". Ale nadal był zaplątany we fragmenty sieci. Wrzecionkowski i WOPR-owcy bosakiem delikatnie ściągnęli sieci i przycinali je nożami.

"Fragment po fragmencie, płetwa po płetwie dało się tę siatkę z niego odczepić. Odcinaliśmy siatkę nożami i zabieraliśmy na pokład. Ta sieć by się w niego wrzynała. Tak jak sznurek czy drut na drzewie" – wyjaśnił Wrzecionkowski dodając, że gdyby waleń uwolnił się, ale nadal był przeplątany siecią, stanowiłoby to dla niego śmiertelnie zagrożenie.

Golian ocenił, że zaplątany w sieci humbak miał 7-8 m. Podkreślił, że zaplątanie w sieci, a później akcja uwalniania nie spowodowały obrażeń zwierzęcia.

"Odplynał, nie był ranny" – powiedział woprowiec.

Nie wiadomo, w jakich okolicznościach humbak znalazł się przy polskim wybrzeżu Bałtyku.

"Humbaki trzymają się grup. Ten osobnik mógł się zgubić, mógł zostać odrzucony. Natura. Nie wiemy, dlaczego tu przyplynał. Zapewne szukał lepszych warunków środowiska. Z powodu zmian klimatu obserwujemy to coraz częściej. Tylko w Bałtyku tych lepszych warunków nie znajdzie. Żywi się ichtionplanktonem i makroplanktonem, czyli skorupiakami oraz rybami. Będzie brakowało mu pożywienia" – powiedział PAP kierownik Instytutu Biologii Uniwersytetu Szczecińskiego prof. Robert Czerniawski.

Przypomniał, że inne gatunki waleni fiszbinowców w ostatnich latach pojawiały w Bałtyku. Obserwowano pojedyncze osobniki płetwala karłowatego i sejjala (płetwala czerniakowego).

"Z tego co pamiętam, podejmowano próby kierowania ich z powrotem do cieśnin duńskich, ale często te ssaki ginęły" – zaznaczył Czerniawski.

Wrzecionkowski po akcji w Międzyzdrojach przypomniał, że w ostatnich 10-15 latach zanotowano trzy przypadki martwych waleni na polskim Wybrzeżu, m.in. młodego finwala (płetwala zwyczajnego) i wala butlonosego.

"W Bałtyku występuje na stałe tylko jeden waleń. Jest to morświn, kuzyn delfina. Pozostałe gatunki waleni, np. delfiny czy wieloryby, zdarzają się okolicznościowo. Popływają trochę i w większości przypadków wypływają z powrotem. Któremu się nie powiedzie, to ginie. Bałtyk nie zapewnia im wystarczającej ilości pokarmu, więc to jest główna przyczyna" – potwierdził prof. Czerniawski.

Długopłetwiec oceaniczny, humbak (*Megapteranovaeangliae*) to gatunek walenia z podrzędu fiszbinowców. Jego masa może przekraczać 40 ton, a długość ciała do 17 m (samce) i 19 m (samice). Nazwa długopłetwiec odnosi się do ogromnych płetw piersiowych o długości nawet 4 m. Ten gatunek waleni spotykany jest w wodach Oceanu Atlantyckiego, Oceanu Spokojnego, u wybrzeży Alaski, ale też w wodach Australii i Nowej Zelandii.

W północnym Atlantyku głównym pożywieniem humbaka jest kryl (skorupiak planktonowy) i gatunki małych ryb. Długopłetwce pobierają pokarm przeważnie tylko podczas lata. Zimą korzystają z zapasu tłuszczu, który odkłada się pod ich skórą.

Długopłetwiec jest gatunkiem chronionym. Bardzo rzadko pojawia się w Bałtyku. W 2006 r. w Zatoce Gdańskiej zauważono ponad 10-metrowego humbaka podczas żerowania na ławicy szprotów. U wybrzeży Polski ten gatunek wieloryba był widziany też w latach 70.

Źródło: www.portalmorski.pl

W Norwegii ruszają ćwiczenia NATO Joint Viking.

W poniedziałek na północy kraju mają rozpocząć się największe w tym roku manewry wojskowe. Weźmie w nich udział 10 tys. żołnierzy z 7 krajów NATO. Wojsko ostrzega, że utrudnienia dla ludności cywilnej mogą pojawić się już w piątek.

Ćwiczenia Joint Viking odbywają się co dwa lata. W tym roku zaplanowane są od 3 do 14 marca. Do sił zbrojnych Norwegii dołączą sojusznicy z Kanady, Finlandii, Wielkiej Brytanii, Holandii, Niemiec i USA. Żołnierze będą doskonalić się w prowadzeniu walki i działań ratunkowych w trudnych warunkach norweskiej Północy.

Norwegian School of Winter Warfare, ośrodek szkoleniowy specjalizujący się w podnoszeniu sprawności wojska w ciężkich warunkach zimowych, zaplanował ćwiczenia w zakresie ratownictwa lawinowego i walki przy dużym zaśnieżeniu. To często jedyna okazja dla sił sojuszniczych, by trenować prowadzenie operacji w arktycznym klimacie.

Przeprowadzone będą również testy integracji fińskich systemów przeciwlotniczych z funkcjonującymi na północy Norwegii instalacjami NATO.

Największym zadaniem w trakcie Joint Viking będzie nocny desant morski w warunkach zimowych. Według Dowództwa Norweskich Sił Zbrojnych ma to być szczególnie istotny element ćwiczeń dla żołnierzy z Wielkiej Brytanii i Holandii. W trakcie operacji lądowania wykorzystane będą siły powietrzne, okręty wojenne i jednostki desantowe.

Doskonalona będzie również współpraca między wojskiem, a siłami cywilnymi. W Narwiku przeprowadzona zostanie symulacja ataku dronów na miejscową infrastrukturę, a oprócz sił zbrojnych i obrony cywilnej z jego "skutkami" walczyć będą władze lokalne, szkoły, służba zdrowia i transport publiczny. W Harstad w usuwaniu skutków dywersji z wykorzystaniem niebezpiecznych chemikaliów żołnierze będą wspierani przez miejscową policję i straż pożarną.

Manewry Joint Viking mogą być uciążliwe dla mieszkańców północnej Norwegii. Wojsko zapowiedziało ustanowienie tam stref o promieniu do 20 km, w których przebywanie cywilów będzie zabronione lub ograniczone.

Również kierowcy muszą liczyć się z trudnościami, z których pierwsze mogą pojawić się już w czwartek 27 lutego. Rzeczniczka Dyrekcji Dróg Publicznych, SirilVeiaakerNilsen, w komunikacie prasowym ostrzegła przed kolumnami wojskowych pojazdów zmierzającymi w rejon manewrów.

"Prosimy o zachowanie szczególnej ostrożności w trakcie jazdy i śledzenie naszych komunikatów drogowych. Ruch wojska i ćwiczenia będą powodować opóźnienia. Najlepiej jeśli podróżujący zaplanują więcej niż zazwyczaj czasu na pokonanie zaplanowanej trasy. Będziemy mniej spięci i łatwiej będzie nam skupić się na bezpieczeństwie" – zaapelowała Nilsen.

Główna droga łącząca północ Skandynawii z resztą kontynentu, trasa E6, zostanie zamknięta na odcinku 150 km. W okolicach Tromsøe wiele dróg będzie wyłączonych, a z powodu śniegu w niektórych przypadkach wyznaczenie objazdów nie będzie możliwe.

Mieszkańcy drugiej co do wielkości norweskiej wyspy, Senja, będą musieli przygotować się na wyjątkowe uciążliwości. Właśnie tam żołnierze NATO będą ćwiczyć zimowe desantowanie, a sprzęt wojskowy będzie często poruszać się w bezpośrednim sąsiedztwie cywilnych zabudowań.

W jednym z komunikatów dla lokalnej ludności norwescy wojskowi zaapelowali: "Możliwe, że spotkasz na drogach zakamuflowanych żołnierzy. Bądź ostrożny, bo to nic dziwnego, że trudno ich zauważyć. Właśnie na tym polega ich zadanie."

Źródło: www.portalmorski.pl

Rosja konkuruje o tankowce nieobjęte jeszcze sankcjami Zachodu.

Od końca ubiegłego roku już ponad tysiąc zbiornikowców, tworzących tak zwaną flotę cieni zostało objętych sankcjami Zachodu, a o statki, które nie znalazły się na listach sankcyjnych, rywalizują ze sobą Rosja, Iran i Wenezuela - wynika z danych Międzynarodowej Organizacji Morskiej, agendy ONZ.

Po kolejnych sankcjach Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej na tankowce przewożące rosyjską ropę naftową, flota dostępnych statków znacznie się skurczyła. Według agencji Bloomberg największe problemy ze sprzedażą swojej ropy naftowej ma obecnie Iran.

W 2024 r. Teheran do transportu swojej ropy naftowej wykorzystywał około 150 tankowców, ale obecnie ponad 100 z nich zostało dodanych do listy statków objętych sankcjami przez Biuro Kontroli Aktywów Zagranicznych Departamentu Skarbu USA.

Dla Iranu to duży problem, ponieważ ma zobowiązanie wobec Chin, z którymi podpisał kontrakt na dostawę 25 mln baryłek ropy naftowej. Większa liczba tankowców wciągnięta na listę sankcyjną sprawiła, że Teheran sprzedaje coraz mniej tego surowca. Dostawy spadły do około 1,5 mln baryłek dziennie, w porównaniu z 1,76 mln baryłek dziennie w listopadzie ubiegłego roku, a do maja eksport może spaść o jedną trzecią obecnego poziomu, prognozowała przed dwoma dniami agencja Bloomberg.

Rosja ma przewagę w tej rywalizacji, ponieważ kusi przewoźników wyższymi stawkami frachtowymi. Z okazji tej korzystają głównie kraje afrykańskie, jak Sierra Leone, Gwinea Bissau, Gwinea, Związek Komorów, Gabon, czy pozbawione dostępu do morza Eswatini. Wszystkie te kraje odnotowały w ciągu minionych dwunastu miesięcy gigantyczne wzrosty przyjętych pod swoją banderę statków.

Globalna flota tankowców składa się z około 14 tys. statków, w tym 3 tys. jednostek do przewozu ropy naftowej i 11 tys. do przewozu produktów i chemikaliów. Od końca ubiegłego roku liczba tankowców objętych sankcjami USA, UE i grupy krajów G7 przekroczyła tysiąc.

Zajmująca się analizami finansowymi amerykańska korporacja S&P Global Market Intelligence ujawniła w swoim lutym raporcie, że ponad 800 z nich nie ma potwierzonego ubezpieczenia. Co więcej, średni wiek statków objętych sankcjami to 21 lat, co oznacza, że jest on wyższy o około osiem lat od średniej światowej. W niczym nie przeszkadza to nastawionym na zys afrykańskim spółkom, zarządzającym tymi banderami.

Źródło: www.portalmorski.pl

W kwietniu pierwsza dostawa amerykańskiego LNG z Calcasieu Pass.

Na 23 kwietnia 2025 r. ORLEN przewiduje pierwszą dostawę amerykańskiego LNG z terminala Calcasieu Pass firmy Venture Global - poinformował prezes koncernu Ireneusz Fąfara. Jak podkreślił, Orlen przygotowuje się dalej do arbitrażu z VG o niedostarczony gaz.

Podczas prezentacji wyników ORLENU za IV kwartał 2024 r. Fąfara wyraził nadzieję, że pierwsza dostawa z Calcasieu Pass będzie początkiem normalizacji relacji z Venture Global.

ORLEN pozwał VG do arbitrażu za to, że firma nie dostarczyła na czas LNG, zamówionego w ramach kontraktu długoterminowego od 2023 r. Podobne pozwy złożyło kilka innych europejskich firm, jak BP czy Shell, które również nie dostały gazu, zarzucając, że VG w tym czasie sprzedawało ten gaz na znacznie bardziej opłacalnym w tym czasie rynku spot, opóźniając komercyjnie oddanie terminala do użytku.

Amerykańska firma odpiera te zarzuty. VG ogłosiło na początku 2025 r., że komercyjna działalność Calcasieu Pass ruszy w kwietniu tego roku. Jak podkreślił Fąfara, ORLEN przygotowuje się do właściwego procesu arbitrażowego z VG, który powinien ruszyć pod koniec tego roku.

Prezes ORLENU poinformował również, że wraz z upływem kontraktu z firmą Rosneft na dostawy ropy do należącej do koncernu rafinerii Litvinov w Czechach, przestawi się ona na dostawy przez rurociąg TAL z Triestu. Rurociąg ten powinien już wtedy być oddany do użytku.

"Na razie rozmawiamy z potencjalnymi dostawcami" - zaznaczył Ireneusz Fąfara, podkreślając, że nie ma jeszcze decyzji, czy na dostawy do Litwinowa podpisane zostaną kontrakty długoterminowe, czy też będą to raczej zakupy na rynku spot.

Ireneusz Fąfara poinformował także, że ORLEN zamierza zgłosić do dogrywkowych aukcji mocy na rok dostaw 2029 projekty elektrowni gazowych o mocy 560 MW - w Gdańsku oraz w Grudziądzu.

Odnosząc się do rozmów o nowym modelu funkcjonowania spółki Orlen Synthos Green Energy (OSGE), prezes ORLENU poinformował, że dyskusje na tematy korporacyjne zostały zakończone parafowaniem porozumienia, natomiast dyskusja o sprawach finansowych jest skomplikowana. Fąfara podkreślił, że konieczne będzie zatrudnienie firmy zewnętrznej, która zajmie się wyceną praw, posiadanych przez OSGE. OSGE ma wyłączność na technologię reaktorów jądrowych BWRX-300 w Polsce i kilku innych krajach Europy.

Źródło: www.portalmorski.pl

Do portu w Gdańsku dotarła druga maszyna TBM.

Kolejna maszyna TBM, która wydrąży drugi tunel kolejowy o długości 3,75 km na trasie z Chabówki do Nowego Sącza, dotarła do portu w Gdańsku z Szanghaju. Do Męciny urządzenie zostanie przewiezione za pomocą 88 zestawów transportowych – informują PKP PLK.

"Druga maszyna TBM dotarła już do Polski i została rozładowana w porcie w Gdańsku. Ze względów bezpieczeństwa nie informujemy o szczegółach transportu na plac budowy. Drażenie tunelu kolejowego ma ruszyć w połowie tego roku" – powiedział Piotr Hamarnik z zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe S.A. Cała tarcza TBM waży 2 tys. 534 tony. Waga głównej części napędowej, tzw. maindrive, to 100 ton; tnąca głowica o średnicy 11 metrów składa się z pięciu segmentów o łącznej masie 245 ton.

Pod koniec ub.r. do Polski dotarła pierwsza, mniejsza maszyna TBM o średnicy 5 metrów i wadze 600 ton, która wydrąży równoległy tunel ewakuacyjny na tej trasie. Drażenie tuneli pod Pisarzową potrwa kilkanaście miesięcy i będzie kosztowało przeszło 1,9 mld zł netto.

Cały odcinek trasy nr 104 z Chabówki do Nowego Sącza ma być gotowy do 2027 roku. Będzie to jedna z najdroższych inwestycji kolejowych w Polsce, o łącznej szacunkowej wartości 12 mld zł; jest finansowana m.in. z KPO oraz Krajowego Programu Kolejowego.

Realizacja tej inwestycji ma usprawnić połączenia kolejowe w południowej Polsce, skracając czas podróży i zwiększając bezpieczeństwo przejazdów. Po zrealizowaniu projektu Podłęże-Piekietko najszybsze pociągi przejadą trasą Kraków – Nowy Sącz w ok. 60 minut, natomiast podróż ze stolicy Małopolski do Zakopanego zajmie ok. 90 minut.

Projekt realizuje konsorcjum firm Budimex i Gülermak w ramach inwestycji nazwanej Podłęże-Piekietko.

Źródło: www.portalmorski.pl

W Chinach zwodowano hybrydowy prom Stena Connecta.

Jak poinformowała Stena Line, firma osiągnęła kolejny ważny kamień milowy w realizacji programu inwestycyjnego rozwoju floty NewMax, organizując ceremonię wodowania statku Stena Connecta w stoczni China MerchantsJinlingShipyard w Weihai.

To jeden z dwóch nowych promów Ro-Pax, które mają obsługiwać trasę Belfast - Heysham, kluczowy korytarz handlowy przez Morze Irlandzkie. Po zwodowaniu statku stocznia będzie kontynuować instalację pozostałych systemów oraz wyposażanie wnętrza.

Budowany w tej stoczni siostrzany prom Stena Futura jest obecnie wyposażany i ma wejść do eksploatacji jesienią 2025 roku, natomiast Stena Connecta pojawi się na początku 2026 roku.

Jak ocenia szwedzki armator, po wejściu na linię oba nowe promy zwiększą przepustowość frachtową o 40 proc. na trasie Belfast-Heysham w odpowiedzi na wzrost zapotrzebowania klientów na przewozy między Irlandią Północną, a Wielką Brytanią.

Stena Futura i Stena Connecta, wyposażone w napęd hybrydowy i przystosowane do zasilania paliwem metanolnewmaxowym, odegrają kluczową rolę w zrównoważonym rozwoju Stena Line. Zostaną one również doposażone w nowe technologie, dzięki którym będą mogły wykorzystać zarówno energię dostarczaną przez system akumulatorów, jak i zasilanie z lądu, gdy będzie ono dostępne.

Stena Line ściśle współpracuje z dostawcami metanolu, zapewniając dostępność swojej flocie odpowiednie ilości e-metanolu w przyszłości i realizując cel zmniejszenia emisji CO2 o 30 proc. do 2030 roku. Ponadto, Stena Connecta będzie wyposażona w żagle wirnikowe (rotory) w celu wykorzystania energii wiatru do wspomagania napędu głównego, zmniejszając w ten sposób zużycie paliwa i emisje.

- Cieszymy się z wodowania promu Stena Connecta, które jest znaczącym krokiem w naszym programie inwestycyjnym floty NewMax. W ostatnich latach firma odnotowała wzrost popytu na trasie Belfast - Heysham i jesteśmy pewni, że dodatkowa pojemność zostanie z zadowoleniem przyjęta przez rynek – podkreśla NiclasMårtensson, prezes Stena Line.

- Te nowe statki hybrydowe, wyposażone w przyszłościowe technologie, są świadectwem naszego zaangażowania w zrównoważony rozwój i mają kluczowe znaczenie dla realizacji naszych strategicznych ambicji przejścia na paliwa odnawialne. Naszym celem jest bycie liderem w dziedzinie zrównoważonej żeglugi i zapewnienie świetlanej przyszłości dla naszej branży – dodaje szef szwedzkiego armatora.

Źródło: www.portalmorski.pl

Budują pierwszą polską farmę wiatrową na Bałtyku.

W styczniu 2025 r. rozpoczęto budowę morskiej części pierwszej polskiej morskiej farmy wiatrowej Baltic Power, wspólnego projektu Grupy ORLEN i Northland Power.

Na farmie zainstalowano pierwsze monopale, czyli główne elementy fundamentów. Docelowo na morzu powstanie 78 fundamentów dla turbin i morskich stacji elektroenergetycznych, a w dalszej kolejności zainstalowane zostaną turbiny wiatrowe, stacje i łączące je kable podmorskie. To pierwsze takie operacje na polskich wodach Bałtyku.

Monopale to konstrukcje stalowe o długości do 100 m, masie do 1700 ton i średnicy ponad 9 m (więcej niż średnica tunelu metra). Są osadzone w dnie przez pływający dźwig instalacyjny Svanen, który wbija je w dno morza na głębokości ok. 40 metrów.

Oprócz niego pracuje równocześnie kilkanaście innych statków: jednostki wspierające, holowniki, statki do transportu personelu i sprzętu, jednostki do monitoringu środowiskowego oraz jednostki dozоровe.

Baltic Power to najbardziej zaawansowany projekt offshore wind w Polsce i pierwszy, który osiągnął fazę budowy. Będzie jedną z pierwszych na świecie farm, na której zainstalowane zostaną turbiny wiatrowe o mocy 15 MW, zapewniając po zakończeniu budowy w 2026 roku, roczną produkcję ok. 4 000 GWh czystej energii elektrycznej.

Źródło: www.portalmorski.pl

DORACO przebuduje falochrony w Darłowie.

Urząd Morski w Szczecinie i Korporacja Budowlana DORACO oraz EKO-INWEST podpisały 28 lutego umowę na przebudowę falochronów w Porcie Darłowo. Inwestycja kosztować będzie ponad 120 mln zł. Pieniądze na inwestycję pochodzą będą z Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności. Jest to pierwsza inwestycja Urzędu Morskiego w Szczecinie finansowana z KPO.

W uroczystym podpisaniu umowy wzięli udział: Arkadiusz Marchewka, sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury, Arkadiusz Wojciech Klimowicz, burmistrz Miasta Darłowo, Wojciech Zdanowicz, dyrektor Urzędu Morskiego w Szczecinie, Angelika Cieślowska, prezes zarządu Korporacji Budowlanej DORACO, Jacek Kamiński, członek zarządu Korporacji Budowlanej DORACO, Sławomir Kopeć, dyrektor ds. finansowych EKO-INWEST S.A.

Umowa na inwestycję pn. „Przebudowa falochronów w Porcie Darłowo wraz z poprawą warunków falowania wewnątrz basenu poprzez budowę nowych obiektów hydrotechnicznych” ma być kluczowym krokiem dla uruchomienia tam terminala serwisowego dla morskich farm wiatrowych. Wpisuje się także w plany rozwojowe portu, który ma pełnić funkcję handlową, rybacką i turystyczną. Inwestorem jest Urząd Morski w Szczecinie. Wykonawcą robót będzie Korporacja Budowlana DORACO (zadanie zostało wycenione na 118,8 mln zł), zaś rolę inżyniera kontraktu pełnić będzie szczecińska firma EKO-INWEST (za kwotę ok. 1 mln zł).

Jak przypomniał sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Arkadiusz Marchewka, powstały w XIX wieku falochron ma przejść gruntowną modernizację. Zostanie odnowione ok. 367 metrów falochronu zachodniego i dodatkowo powstanie nowa, 100-metrowa ostroga. Zakres prac budowlanych obejmie wykonanie konstrukcji ostrogi i obustronnego zabezpieczenia dna wraz z narzutem kamiennym. Dodatkowo nowa konstrukcja zostanie wykonana po obrysie już istniejącej i będzie zabezpieczona narzutem kamiennym. Do przebudowanego falochronu zachodniego zostanie dobudowana ostroga, której zadaniem będzie ograniczenie oddziaływania falowania wewnątrz awanportu w darłowskim porcie. Port ma dzięki temu zyskać skuteczną ochronę przed wzburzonymi falami i cofkami sztormowymi, które dotychczas utrudniały statkom bezpieczne manewrowanie.

Zarówno na falochronie, jak i na ostrodze, zamontowane zostanie nowe wyposażenie, zgodne z obowiązującymi przepisami i warunkami technicznymi, w tym system odbojowy, drabinki wejściowe, sprzęt ratunkowy, barierki ochronne, światła nawigacyjne w częściach głowicowych i oświetlenie na obu budowlach. Dodatkowo, falochron zostanie oświetlony na całej swojej długości.

Celem inwestycji jest przywrócenie dobrego stanu technicznego falochronu, zabezpieczenie go przed erozją, spowodowaną wysoką dynamiką mas wodnych, a także zminimalizowanie oddziaływania falowania wewnątrz awanportu w Porcie Darłowo i zapewnienie bezpiecznego wejścia statków do portu.

Projektowane prace nie będą miały wpływu na zmianę szerokości istniejącego toru wodnego, przebiegającego w osłonie falochronów, ani na inne jego parametry. Maksymalne zanurzenie statków wchodzących do portu w Darłowie to cztery metry. Dzięki tym pracom zmniejszy się falowanie w basenie portowym, a wejście do portu będzie bezpieczniejsze. Prace mają ruszyć w marcu tego roku. Zakończenie przedsięwzięcia jest planowane na 2026 rok.

Źródło: www.gospodarkamorska.pl

Norweski gigant naftowy wstrzymuje usługi tankowania dla amerykańskich okrętów.

Norweska firma naftowa HalibakkBunkers ogłosiła, że zaprzestanie dostaw paliwa dla amerykańskich sił zbrojnych stacjonujących w Norwegii oraz amerykańskich statków zawijających do norweskich portów. Ma to związek z ostatnimi kontrowersyjnymi wydarzeniami w Białym Domu.

Firma wydała oświadczenie, w którym w ostrych słowach skrytykowała zachowanie prezydenta USA Donalda Trumpa i wiceprezydenta J.D. Vance'a wobec prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zelenskigo podczas transmitowanego na żywo spotkania w Białym Domu.

- Odmowa dostarczenia paliwa wchodzi w życie ze skutkiem natychmiastowym i dotyczy amerykańskich statków zawijających do norweskich portów - podkreślono w komunikacie firmy. Oświadczenie kończy się słowami: "Chwała Ukrainie!".

Źródło: www.gospodarkamorska.pl

Portugalska Marynarka Wojenna wzmacnia ochronę Madery. To odpowiedź na rosyjską aktywność w regionie.

Portugalia zwiększa obecność wojskową w rejonie Madery, wysyłając dodatkowe okręty patrolowe. Decyzja ta wynika z rosnącej aktywności rosyjskich jednostek w pobliżu portugalskiego archipelagu, zwłaszcza w kontekście ochrony podmorskich kabli telekomunikacyjnych. Czy Marinha Portuguesa dysponuje wystarczającymi siłami, by skutecznie monitorować sytuację na Atlantyku?

Rosyjskie okręty w pobliżu Madery – powód do niepokoju?

W ostatnich miesiącach zauważono wzmożoną obecność rosyjskich okrętów, nie tylko w pobliżu polskiej infrastruktury krytycznej, ale też w rejonie Madery. Szczególnie niepokojące są jednostki wywiadowcze, które mogą prowadzić działania związane z infrastrukturą podmorską. Kluczowe linie komunikacyjne i internetowe biegnące po dnie Atlantyku to strategiczny element, którego potencjalne zagrożenie wymaga reakcji Portugalii i jej sojuszników z NATO.

Obecnie bezpieczeństwa regionu strzeże jedynie okręt patrolowy NRP Zaire. Wcześniej wykorzystywany był także NRP Mondego, jednak jego stan techniczny uniemożliwił dalsze operacje. Portugalska marynarka wojenna planuje wzmocnić patrole poprzez skierowanie dwóch nowych jednostek do rejonu Madery. Taki ruch ma na celu zarówno odstraszenie potencjalnych zagrożeń, jak i lepsze monitorowanie sytuacji.

Marynarka Wojenna Portugalii – czym obecnie dysponuje?

Marinha Portuguesa, choć stosunkowo niewielka, posiada nowoczesne jednostki dostosowane do działań na Atlantyku. Jej trzon stanowią korwety typu Bartolomeu Dias oraz Vasco da Gama, zdolne do operacji przeciwlotniczych i zwalczania okrętów podwodnych. W służbie znajdują się także korwety typu JoãoCoutinho oraz liczne okręty patrolowe wykorzystywane do ochrony wybrzeża i działań przeciwko nielegalnym operacjom na morzu.

Portugalia, jako członek NATO, współpracuje z innymi państwami sojuszu w zakresie bezpieczeństwa morskiego. Oprócz własnych sił, może liczyć na wsparcie jednostek sojuszniczych, co w obliczu rosnącej aktywności Rosji w rejonie Atlantyku nabiera szczególnego znaczenia.

Żaglowce portugalskiej marynarki – tradycja i szkolenie

Marynarka Wojenna Portugalii posiada także żaglowce szkoleniowe, które odgrywają ważną rolę w kształceniu przyszłych marynarzy. Najbardziej znanym z nich jest NRP Sagres – trzymasztowa fregata pełniąca funkcję okrętu szkoleniowego oraz ambasadora Portugalii na morzach całego świata. Ten historyczny żaglowiec często bierze udział w międzynarodowych regatach i wydarzeniach, promując morskie dziedzictwo kraju.

Obok NRP Sagres portugalska flota szkoleniowa obejmuje mniejsze jednostki wykorzystywane do ćwiczeń praktycznych kadetów Akademii Marynarki Wojennej. Szkolenia na żaglowcach pozwalają przyszłym oficerom nabyć umiejętności nawigacyjne, które są nieocenione w dalszej służbie na nowoczesnych jednostkach wojennych.

Czy Portugalia ma wystarczające siły do ochrony Madery?

Wzmocnienie obecności Marynarki Wojennej Portugalii w rejonie Madery to krok w dobrą stronę, jednak wciąż pojawiają się pytania o wystarczalność tych działań. Obserwacja rosyjskich ruchów w regionie będzie kluczowa, podobnie jak dalsza modernizacja sił morskich. W obliczu rosnących napięć geopolitycznych, Portugalia musi być gotowa na szybkie i skuteczne działania, aby chronić swoje strategiczne interesy na Atlantyku.

Niewykluczone, że śladem za BalticSentry, również w rejonie Atlantyku zwiększona zostanie obecność okrętów NATO, które we wspólnych patrolach zabezpieczać będą infrastrukturę krytyczną państw Sojuszu.

Źródło: www.gazetamorska.pl

Cyberatak na Polską Agencję Kosmiczną. Służby w akcji. "Odlącono sieć POLSA od internetu".

Polska Agencja Kosmiczna (POLSA) padła ofiarą cyberataku. W wyniku incydentu wykryto nieuprawniony dostęp do infrastruktury teleinformatycznej instytucji. Jak poinformowała Agencja, natychmiast podjęto działania mające na celu zabezpieczenie danych oraz odłączono sieć POLSA od internetu.

Minister cyfryzacji Krzysztof Gawkowski potwierdził, że „służby państwa odpowiedzialne za cyberbezpieczeństwo wykryły nieuprawniony dostęp do infrastruktury teleinformatycznej Polskiej Agencji Kosmicznej. W związku z incydem zabezpieczone zostały systemy objęte atakiem. CSIRT NASK wspólnie z CSIRT MON wspiera POLSA w działaniach, które mają przywrócić operacyjne funkcjonowanie Agencji. Prowadzone są również intensywne działania operacyjne mające zidentyfikować, kto stoi za cyberatakami. Kolejne informacje w tej sprawie będziemy publikowali na bieżąco.”

Stanowisko w sprawie zajęła również Polska Agencja Kosmiczna.

- W POLSA doszło do incydentu cyberbezpieczeństwa. Odpowiednie służby i instytucje zostały poinformowane. Trwa analiza zaistniałej sytuacji. W celu zabezpieczenia danych po włamaniu, sieć POLSA została natychmiast odłączona od internetu. Będziemy Państwa informować na bieżąco - przekazała Agencja.

Obecnie trwa analiza skali naruszenia oraz identyfikacja źródła ataku. Wsparcie operacyjne w tym zakresie zapewniają Zespoły Reagowania na Incydem Komputerowe CSIRT NASK oraz CSIRT MON, które odpowiadają za cyberbezpieczeństwo kluczowych systemów w Polsce.

Atak na instytucję zajmującą się sektorem kosmicznym stanowi poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa strategicznego państwa. Polska Agencja Kosmiczna prowadzi działalność na styku technologii, nauki i obronności, co czyni ją potencjalnym celem dla grup cyberprzestępczych oraz aktorów państwowych.

Służby intensywnie pracują nad ustaleniem sprawców, a każda informacja w tej sprawie będzie kluczowa dla dalszych działań w zakresie ochrony infrastruktury krytycznej kraju.

Źródło: www.gazetamorska.pl

Damen dostarcza kompleksowy pakiet pogłębiarski do Gujany.

Grupa DamenShipyards dostarczyła niedawno pogłębiarkę ssącą z głowicą tnącą Damen CSD 350 do Guyana Port Inc. (GPI). Stacjonarna pogłębiarka jest używana, a jej zakup został zrealizowany za pośrednictwem Damen. Dostawa obejmowała kompleksowy pakiet startowy, w tym pływające rurociągi, części zamienne, uruchomienie oraz szkolenie załogi. Zakończenie procesu uruchomienia stanowi kolejny dowód na to, że Damen jest kompleksowym dostawcą usług morskich – od projektowania i budowy po pośrednictwo, transport, szkolenia oraz serwis w terenie.

Po ukończeniu pierwszego projektu pogłębiarskiego modułowa jednostka była gotowa do kolejnego zadania. Damen Trading dostarczył ją do GPI, które aktywnie wspiera rozwój infrastruktury morskiej Gujany i jej wzrost gospodarczy poprzez rozbudowę portów.

Pogłębiarka ssąca z głowicą tnącą będzie usuwać osady nagromadzone w kluczowych szlakach żeglugowych rzeki Demerara, co pozwoli zwiększyć głębokość nawigacyjną i zapewnić bezpieczny oraz efektywny ruch statków. Ponadto CSD 350 będzie pogłębiać strategiczne obszary portu Georgetown, aby spełniać międzynarodowe standardy i umożliwić rozwój infrastruktury lądowej. Ta zdolność ma kluczowe znaczenie dla obsługi większych statków oraz intensyfikacji działalności handlowej, co znacząco wpłynie na wzrost gospodarczy kraju.

CSD 350 to pierwsza pogłębiarka w zasobach GPI. Bram van der Plas, menedżer sprzedaży Damen, podkreśla: „Guyana Port Inc. staje się istotnym elementem nowego regionalnego hubu morskiego. W ostatnim czasie handel oraz ruch statków wzrosły znacząco, głównie w związku z ekspansją sektora naftowo-gazowego. Damen od lat współpracuje z GPI, a dodanie pogłębiarki do ich zasobów zapewni Gujanie gotowość na przyszłe wymagania dotyczące infrastruktury portowej.”

Inżynierowie serwisowi Damen przeprowadzili na miejscu uruchomienie pogłębiarki oraz przeszkolili załogę. Jednostka CSD 350, nazwana MudShredder, rozpoczęła już swoją drugą służbę, przyczyniając się do gospodarczego rozwoju Gujany. Biorąc pod uwagę tempo wzrostu kraju, istnieje nadzieja, że to dopiero początek współpracy, a kolejne pogłębiarki Damen przyczynią się do rozwoju tej dynamicznie rozwijającej się gospodarki!

Źródło: www.gazetamorska.pl

Pamięci Żołnierzy Wyklętych. Andrzej Duda: "Nigdy dość służyć Polsce, tej wielkiej idei. Suwerennej i niepodległej".

Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych to czas, w którym wspominamy bohaterów podziemia antykomunistycznego – żołnierzy, którzy po II wojnie światowej nie ulegli narzuconej siłą władzy i do końca walczyli o wolność oraz suwerenność ojczyzny. Ich niezłomna postawa i wierność ideałom niepodległości stanowią fundament naszej tożsamości narodowej. 1 marca oddajemy im hołd, podkreślając, że ich poświęcenie i ofiara nie zostały zapomniane.

Prezydent RP Andrzej Duda podczas uroczystości podkreślił znaczenie pamięci o Żołnierzach Wyklętych.

- Zostali zmiażdżeni, zabici, pomordowani. Ich szczątki spoczywały w bezimiennych grobach, by zatrzeć pamięć, wymazać z polskiej historii. Na szczęście ta pamięć trwała. Przekazywana kolejnym pokoleniom - mówił Andrzej Duda.

To właśnie dzięki determinacji historyków, organizacji społecznych i rodzin bohaterów udało się odnaleźć ich szczątki i przywrócić im należne miejsce w historii Polski.

Marynarka Wojenna RP również aktywnie włącza się w obchody tego dnia, oddając cześć niezłomnym żołnierzom. Jak podkreślają przedstawiciele sił morskich, Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych każdego roku przywołuje pamięć o żołnierzach antykomunistycznego i niepodległościowego podziemia, bez których determinacji, niezłomnej woli i oddania nie byłoby dzisiaj suwerennej, prawdziwie wolnej i niepodległej Polski.

W wielu miejscach w Polsce odbywają się uroczystości, a żołnierze składają wieńce pod pomnikami upamiętniającymi ofiary komunistycznych represji.

Prezydent Andrzej Duda zwrócił się w Warszawie również do młodego pokolenia, apelując o szacunek dla niepodległości:

- Szanujcie to, że sami dziś o sobie stanowimy, ale będzie to możliwe tylko wtedy, gdy będziemy silni, gdy będziemy mogli sami się obronić - mówił Prezydent RP.

Słowa te mają szczególne znaczenie w dzisiejszych czasach, kiedy Polska wzmacnia swoje siły zbrojne i umacnia sojusze obronne, dbając o bezpieczeństwo kraju, zwłaszcza, gdy za jej granicami toczy się wojna.

Obchody Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych to nie tylko wyraz hołdu, ale także przestroga, by nigdy nie zapomnieć o tych, którzy zginęli za wolność.

- Dziękuję wszystkim, którzy nie tylko pamiętali, ale zdecydowali się, by poświęcić swoje życie, aby ich odnaleźć i upamiętnić. Dziękuję za oddanie sprawie Rzeczypospolitej – bo to sprawa jej istnienia, by pamiętać o swoich bohaterach, o tym, dlaczego oddali swoje życie i jaką prezentowali postawę – mówił Andrzej Duda.

Marynarka Wojenna RP podkreśla, że bohaterstwo Żołnierzy Wyklętych jest wzorem patriotyzmu dla dzisiejszych żołnierzy, którzy służą pod białą-czerwoną banderą. To właśnie oni kontynuują dzieło swoich poprzedników, dbając o bezpieczeństwo Polski na morzu i lądzie.

Obchody 1 marca są zatem nie tylko wyrazem hołdu, lecz także przypomnieniem, że wolność nigdy nie jest dana raz na zawsze – wymaga pamięci, siły i determinacji przyszłych pokoleń.

W uroczystościach wziął udział także prezes Instytutu Pamięci Narodowej, dr Karol Nawrocki, który podkreślał społeczny fenomen walki o pamięć i historię o polskich bohaterach.

- Zdało się oczom głupich, że pomarli, zejście ich poczytano za nieszczęście i odejście od nas za unicestwienie, a oni trwają w pokoju i w narodowej pamięci. Jednak, aby nasi bohaterowie stali się częścią wspólnotowej świadomości, musiało wydarzyć się wiele tragedii. Po 1945 roku spotkało ich okrucieństwo – ubeckie katownie, rozbite rodziny, inwigilacja i komunistyczna propaganda, a po 1989 roku – próby eliminacji ich pamięci. Żołnierze Wyklęci bronili Polski od 1939 roku, wierni przysiędze wolnej Ojczyzny. Walczyli w Armii Krajowej, Batalionach Chłopskich, Narodowych Siłach Zbrojnych i innych formacjach państwowych. Po 1945 roku nie złożyli broni, chcieli Polski wolnej, a nie sowieckiej kolonii. Byli sumieniem narodu – niezłomni, twardzi, oddani idei niepodległości. - mówił prezes IPN.

Jak podkreślił Karol Nawrocki, długo czekaliśmy, by państwo polskie dało nam szansę na godne upamiętnienie Żołnierzy Wyklętych.

- To dzięki śp. prof. Januszowi Kurtyce i śp. Prezydentowi RP Lechowi Kaczyńskiemu mamy dziś 1 marca jako dzień ich pamięci. Po Smoleńsku wielu próbowało zatrzeć ich historię, ale to społecznicy, Fundacja Łączka, kibice i część środowiska politycznego zadbali, by ta pamięć o Żołnierzach Wyklętych trwała - mówił Karol Nawrocki.

Źródło: www.gazetamorska.pl

Equinor i Polenergia zapraszają rybaków na konsultacje w sprawie morskich farm wiatrowych.

Wpływ morskich farm wiatrowych na działalność rybacką, założenia tymczasowego systemu rekompensat i planowane prace na Bałtyku będą głównymi tematami spotkań informacyjnych, które organizują Equinor i Polenergia dla społeczności rybackiej w związku z realizacją projektów Bałtyk 2 i Bałtyk 3. Spotkania odbędą się w dniach 17-21 marca 2025 r. w sześciu nadmorskich miejscowościach.

Spółki zapraszają na spotkania rybaków prowadzących zarówno działalność połowową, jak i rekreacyjną w rejonie kwadratów rybackich: L5, L6, L7, L8, M7, M8, N7, N8. Celem będzie przedstawienie harmonogramu prac na Bałtyku, wyjaśnienie, jakie zmiany mogą wystąpić w związku z budową farm wiatrowych oraz jakie rozwiązania są planowane, by ułatwić wspólne funkcjonowanie rybołówstwa i morskich farm wiatrowych w przyszłości.

– Spotkania stanowią istotną część dialogu, który prowadzimy z lokalną społecznością od samego początku planowania inwestycji. Naszym celem jest uwzględnienie kwestii istotnych zarówno z punktu widzenia projektów, jak i interesów społecznych. Zbliżające się wydarzenia skierowane do rybaków będą przestrzenią do rozmów na tematy ważne dla ich działalności – mówi Andrzej Popadiuk, stakeholder manager, Equinor Polska.

Podczas spotkań z przedstawicielami Equinor i Polenergii uczestnicy będą mogli zadawać pytania, zgłaszać uwagi i dzielić się doświadczeniami. Omówione zostaną kluczowe tematy, w tym harmonogram prac morskich i ich potencjalny wpływ na obszary połowowe oraz na działalność rybaków. Na spotkaniach zostaną także przedstawione założenia tymczasowego systemu rekompensat, którego celem jest wsparcie rybaków prowadzących działalność połowową i rekreacyjną w obszarze inwestycji. System ten będzie obowiązywał do czasu wdrożenia regulacji prawnych na szczeblu krajowym.

– Mamy nadzieję, że otwarta rozmowa z rybakami przyczyni się do wypracowania rozwiązań satysfakcjonujących dla obu stron. Chcemy stworzyć przestrzeń, w której wspólnie omówimy wyzwania, z jakimi wiąże się budowa morskich farm wiatrowych i poszukamy sposobów na funkcjonowanie obu branż – mówi Marta Porzuczek, dyrektor Działu Ochrony Środowiska i Zrównoważonego Rozwoju w Grupie Polenergia.

Spotkania zaplanowano w sześciu miejscowościach nad Bałtykiem. Pierwsze z nich odbędzie się 17 marca w Kołobrzegu, a kolejne zostaną zorganizowane: 18 marca w Darłowie i Jarosławcu, 19 marca w Ustce, 20 marca w Łebie i na koniec 21 marca we Władysławowie.

Przyszłość sektora offshore i rybołówstwa

Morskie farmy wiatrowe Bałtyk 2 i Bałtyk 3 to ambitne projekty, których realizacja ma nie tylko zwiększyć produkcję zielonej energii w Polsce, ale również stworzyć nowe możliwości dla lokalnych społeczności. Equinor i Polenergia zachęcają zainteresowanych rybaków do udziału w spotkaniach i aktywnego zaangażowania w rozmowy, które pomogą lepiej dostosować realizację inwestycji do lokalnych potrzeb.

Szczegółowy harmonogram spotkań znajduje się tu: <https://gazetamorska.pl/wiadomosci/equinor-i-polenergia-zapraszaja-rybakow-na-konsultacje-w-sprawie-morskich-farm-wiatrowych,981>.

Źródło: www.gazetarkamorska.pl

USA rozszerzają sankcje na kolejne tankowce związane z Iranem.

Administracja Stanów Zjednoczonych objęła sankcjami kolejne jednostki oraz podmioty powiązane z irańskim sektorem energetycznym. Na zaktualizowanej liście znalazło się 13 tankowców oraz 22 firmy zajmujące się transportem i handlem ropą naftową.

Rozszerzenie sankcji wpisuje się w strategię „maksymalnej presji” na Iran, jaką zadeklarował prezydent Donald Trump po ponownym objęciu urzędu w styczniu br. Celem tej polityki jest uniemożliwienie Teheranowi rozwijania programu nuklearnego oraz systemów balistycznych, a także ograniczenie jego zdolności do finansowania konfliktów w regionie Bliskiego Wschodu.

Iran, silnie uzależniony od zagranicznych operatorów floty oraz chińskiego rynku naftowego, pozostaje podatny na tego rodzaju restrykcje. Amerykański Departament Skarbu systematycznie rozszerza listę sankcji, a najnowsze decyzje mają na celu dalsze utrudnianie nielegalnych dostaw ropy.

- Ta sieć nielegalnych podmiotów zajmujących się transportem ropy stosuje techniki dezinformacji w celu ukrycia swojego udziału w załadunku i przewozie irańskiej ropy do odbiorców w Azji – oświadczyła rzeczniczka Departamentu Stanu USA, Tammy Bruce. - Ta decyzja to ważny krok w realizacji strategii prezydenta Donalda Trumpa zmierzającej do odcięcia Iranu od dochodów z ropy naftowej, które są wykorzystywane do finansowania działań terrorystycznych.

Na liście objętych sankcjami firm znalazły się m.in. AustinShip Management PvtLtd, Cosmos Lines, FluxMaritime i BSM Marine LLP z Indii, AlkonostMaritime, Petroquimico i Octane Energy ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich, IMS Ltd. z Malezji, NyCityShipmanagement z chińskiej prowincji Shandong oraz Petronix Energy Trading z Hongkongu. Ta ostatnia firma została oskarżona o zakup setek tysięcy ton metrycznych irańskiej ropy od objętej sankcjami spółki NaftiranIntertrade Co.

Wśród nowych jednostek objętych restrykcjami znajdują się m.in. tankowce: Amak, Asterix, Ayden, Casinova, Chamtang, Fiona, Lydia II, MengXin, Peterpaul, Phoenix I, Urgane I, Violet I oraz Yateeka.

Sankcje USA skutecznie wpływają na globalny rynek przewozów ropy naftowej, zmuszając operatorów do ostrożności w podejmowaniu współpracy z podmiotami powiązanymi z Iranem. W obliczu tych ograniczeń Teheran poszukuje nowych strategii omijania restrykcji, w tym tankowania w ukrytych lokalizacjach oraz stosowania technik maskowania tras transportowych.

Branża żeglugowa bacznie obserwuje dalszy rozwój sytuacji, a zwłaszcza możliwe reakcje rynkowe na nowe restrykcje oraz potencjalne kontradziania ze strony Iranu i jego partnerów handlowych.

Źródło: www.gazetamorska.pl

Shell zwiększa udziały w platformie Ursa na Zatoce Amerykańskiej.

Shell Offshore Inc. oraz Shell Pipeline Company (SPLC), spółki zależne Shell plc (Shell), zawarły umowę zwiększającą ich udziały w platformie Ursa w Zatoce Amerykańskiej.

Na mocy porozumienia Shell zwiększy swój udział operacyjny (WI) w platformie Ursa, rurociągu oraz powiązanych zńozach z 45,3884% do maksymalnie 61,35%. Jest to efekt nabycia 15,96% WI od ConocoPhillips Company (COP).

– Ta strategiczna inwestycja to kolejny krok w kierunku maksymalizacji wartości naszych istniejących aktywów upstream oraz infrastruktury – powiedziała ZoëYujnovich, dyrektor ds. gazu zintegrowanego i upstream w Shell. – Przejęcie dodatkowych udziałów w dojrzałym aktywie o stabilnej produkcji generującej znaczne przepływy gotówkowe daje nam również dodatkowe możliwości wzrostu.

Produkcja w Zatoce Amerykańskiej charakteryzuje się jednym z najniższych wskaźników emisji gazów cieplarnianych na świecie. Zwiększenie udziałów w platformie Ursa wpisuje się w dążenie Shell do zapewnienia bezpieczeństwa dostaw energii oraz inwestowania w najbardziej rentowne i efektywne energetycznie aktywa upstream.

Finalizacja transakcji podlega zatwierdzeniu regulacyjnemu, prawu pierwokupu przez pozostałych partnerów WI oraz spełnieniu warunków zamknięcia. Zakończenie procesu planowane jest na koniec II kwartału 2025 r.

Shell jest operatorem platformy napinanej Ursa (Tension-Leg Platform – TLP) i dotychczas posiadał 45,3884% WI w aktywie. Pozostali współwłaściciele to: BP Exploration & Production Inc. (22,6916%), ECP GOM III, LLC (15,96%) oraz ConocoPhillips Company (15,96%).

Przedmiotem transakcji są również:

15,96% udziałów COP w zarządzanej przez Shell spółce UrsaOilPipeline Company LLC, które przejmie Shell Pipeline Company;

1% WI COP w projekcie Europa (również zarządzanym przez Shell);

3,5% nadkładanej stawki royalty (OverridingRoyaltyInterest – ORRI) w Ursa, którą COP nabył wraz z fuzją z MarathonOil Corporation w listopadzie 2024 r.

Wzrost WI do maksymalnych 61,35% zależy od prawa pierwokupu przysługującego pozostałym partnerom.

Platforma Ursa TLP rozpoczęła produkcję w 1999 roku i znajduje się około 130 mil (209 km) na południowy wschód od Nowego Orleanu w basenie Mars – jednym z najbardziej produktywnych basenów węglowodorowych na świecie. Pole Ursa/Princess to dojrzały obszar eksploatacyjny, który w ciągu 25 lat dostarczył ponad 800 mln baryłek ekwiwalentu ropy naftowej (boe) brutto, zapewniając Shell stabilną produkcję i potencjał dalszego rozwoju.

Shell US jest liderem wydobycia na wodach głębokich oraz jednym z największych posiadaczy koncesji w Zatoce Amerykańskiej. Koncentruje się na inwestycjach w najbardziej produktywnych obszarach w pobliżu istniejących aktywów.

Źródło: www.gazetamorska.pl

Niepewna przyszłość inwestycji w Porcie Elbląg? Ministerstwo Infrastruktury odpowiada.

Realizacja inwestycji związanej z budową toru wodnego na rzece Elbląg, stanowiącego kluczowy element dostępu do portu od strony morza, napotyka kolejne wyzwania. Unieważnienie przetargu, zmiany harmonogramu oraz nieprzewidziane przeszkody środowiskowe budzą pytania o przyszłość tego strategicznego przedsięwzięcia. Ministerstwo Infrastruktury w rozmowie z "Gazetą Morską" zapewnia jednak, że prace będą kontynuowane, a projekt wciąż ma szansę na ukończenie.

Przetarg unieważniony – ale nie projekt

Piewszym sygnałem niepewności było unieważnienie przetargu na opracowanie dokumentacji projektowej i nadzór autorski nad inwestycją. Jak wyjaśnia Anna Szumańska, rzecznik prasowy Ministerstwa Infrastruktury, decyzja ta wynikała z błędu w publikacji ogłoszenia oraz wątpliwości dotyczących właściwego oszacowania wartości zamówienia.

– Nie oznacza to rezygnacji z realizacji zamówienia. 10 lutego ogłoszenie zostało opublikowane we właściwym publikatorze. Unieważnienie postępowania wynikało zatem z zapobiegliwości i dokładania staranności w zakresie realizacji przepisów dotyczących zamówień publicznych – mówi „Gazecie Morskiej” Anna Szumańska.

Harmonogram pod znakiem zapytania

Ministerstwo podkreśla, że zgodnie z obowiązującym programem wieloletnim „Budowa drogi wodnej łączącej Zalew Wiślany z Zatoką Gdańską”, zakończenie inwestycji przewidziano na 2026 rok. Jednak już teraz wiadomo, że realizacja projektu może napotkać opóźnienia.

– W trakcie realizacji prac pojawiły się dodatkowe wyzwania, takie jak wykrycie w osadach dennych rzeki Elbląg zanieczyszczeń ropopochodnych, powodujących konieczność ich remediacji. W związku z tym przewiduje się możliwość wprowadzenia korekt w harmonogramie po zakończeniu odbioru dokumentacji projektowej – dodaje rzecznik ministerstwa.

Kto nadzoruje inwestycję?

Wykonawcą projektu pozostaje Dyrektor Urzędu Morskiego w Gdyni, a Ministerstwo Infrastruktury pełni nadzór nad postępowaniem realizacji prac.

– Resort podejmuje również kroki niezbędne do zapewnienia finansowania z budżetu państwa inwestycji dotyczących infrastruktury dostępowej od strony morza do portu w Elblągu – zapewnia Anna Szumańska.

Podkreśla także, że rząd rozumie znaczenie tej inwestycji zarówno dla portu, jak i całego regionu oraz sektora żeglugowego.

Budżet pod kontrolą, ale zakres prac rośnie

W odpowiedzi na pytania „Gazety Morskiej”, ministerstwo przyznało, że zakres inwestycji został rozszerzony o dodatkowe 900 m toru wodnego oraz zmienione parametry ostatnich 3 km drogi wodnej.

– Ocena ewentualnej korekty budżetu będzie możliwa po odebraniu dokumentacji projektowej, która uwzględni te zmiany oraz niezbędny zakres prac – komentuje Anna Szumańska.

Współpraca z samorządem i rozwój portu

Zarządcą Portu Elbląg pozostaje komunalna spółka Zarząd Portu Morskiego Elbląg Sp. z o.o., a Ministerstwo Infrastruktury odpowiada za infrastrukturę dostępową. Współpraca z lokalnymi władzami ma kluczowe znaczenie dla realizacji projektu.

– Dzięki wypracowanemu pod auspicjami Ministerstwa Infrastruktury porozumieniu z przedstawicielami samorządu Elbląga, ostatnie 900 m toru wodnego do portu w Elblągu zostanie pogłębione. Ponadto Urząd Morski w Gdyni pozostaje w bieżących, częstych kontaktach z władzami Portu – zaznacza rzecznik.

Jakie korzyści przyniesie inwestycja?

Mimo trudności, Ministerstwo Infrastruktury podkreśla, że inwestycja stanowi ogromną szansę dla Elbląga i regionu. Zdaniem resortu, pozwoli ona na zwiększenie przeładunków w Porcie Elbląg, rozwój lokalnej infrastruktury oraz wzmocnienie roli miasta w systemie transportowym i logistycznym regionu, kraju oraz Europy.

Po zakończeniu projektu do portu będą mogły wpływać większe jednostki o długości 100 metrów i zanurzeniu 4,5 metra, co otworzy nowe możliwości dla żeglugi i biznesu.

Dodatkowe środki na kluczowe prace

Rząd nie pozostaje bierny wobec wyzwań finansowych. Jak przypomina ministerstwo, 12 września 2024 r. Rada Ministrów przyjęła zmianę uchwały z 2016 r. w sprawie ustanowienia programu wieloletniego. Zmiana ta obejmuje uwzględnienie pogłębienia ostatniego, 900 m odcinka toru wodnego do portu w Elblągu oraz alokację środków finansowych na ten cel w wysokości 33 mln zł.

Problemy techniczne i środowiskowe

Realizacja inwestycji nie jest prosta ze względu na kwestie środowiskowe i konieczność uzyskiwania licznych pozwoleń.

– Główne wyzwania obejmują skomplikowany proces uzyskiwania zgód i pozwoleń, w tym ocenę oddziaływania na środowisko. Ze względu na uwarunkowania przyrodnicze, prace nie mogą być prowadzone przez cały rok – np. w okresach tarła ryb czy sezonu lęgowego ptaków – wyjaśnia Anna Szumańska.

Procedury administracyjne mają charakter liniowy, co oznacza, że każda decyzja zależy od wcześniejszych analiz i zatwierdzeń.

Co dalej z torem wodnym od przekopu Mierzei Wiślanej do Elbląga?

Ministerstwo Infrastruktury zapewnia, że projekt jest w toku i wszelkie niezbędne działania są podejmowane na bieżąco. Urząd Morski w Gdyni na bieżąco informuje o kluczowych postępach, a dalsze decyzje będą zależały od wyników prac projektowych i analiz środowiskowych.

Mimo pojawiających się trudności, władze pozostają optymistyczne co do przyszłości inwestycji. Czy jednak uda się dotrzymać nowych terminów i zmieścić w budżecie? Czas pokaże, a „Gazeta Morska” będzie śledzić kolejne etapy tego kluczowego dla całego regionu przedsięwzięcia.

Źródło: www.gazetamorska.pl

Biuro prezydenta Ukrainy: rozejm powinien zacząć się od wymiany jeńców i powrotu dzieci.

Rozejm w Ukrainie powinien zacząć się od wymiany jeńców i powrotu ukraińskich dzieci do kraju - napisało w niedzielę biuro prezydenta Wołodymyra Zelenskigo w komunikacie wydanym po londyńskim szczycie ws. bezpieczeństwa. To krok, który pokaże prawdziwe zamiary Rosji w sprawie pokoju - zaznaczono.

Na spotkaniu w Londynie liderzy państw omówili kontynuację finansowego wsparcia dla ukraińskiego sektora obronnego, z inwestycjami w produkcję broni w tym kraju włącznie, oraz zwiększenie finansowania przemysłu obronnego Europy - czytamy w komunikacie biura prezydenta Ukrainy, który brał udział w szczycie.

"Decyzje w sprawie sankcji wobec Rosji, z zamrożonymi rosyjskimi aktywami włącznie, pozostaną na stole do czasu ustanowienia trwałego pokoju" - napisano.

W komunikacie podkreślono, że zdaniem przywódców obecnych na spotkaniu w Londynie podstawą potencjalnego rozejmu muszą być mocne gwarancje bezpieczeństwa. Rozpatrywana jest możliwość włączenia mechanizmów Traktatu Północnoatlantyckiego jako jednej z takich gwarancji.

Liderzy omówili też znaczenie roli USA w zagwarantowaniu wystarczającego wsparcia i współpracy na rzecz zakończenia wojny i jedności transatlantyckiej. Zapowiedziano opracowanie konkretnego planu na podstawie propozycji Francji i Wielkiej Brytanii.

Źródło: www.gazetamorska.pl

Badanie: problemy emocjonalne powodem napadowego objadania i uzależnienia od jedzenia.

Ponad 20 proc. badanych przez Uniwersytet Śląski zadeklarowało, że doświadczyło problemów związanych z napadowym jedzeniem lub uzależnieniem od jedzenia. Osoby łączące oba zaburzenia wykazywały największy poziom problemów emocjonalnych, depresji, stanów lękowych, objawów zespołu stresu pourazowego (PTSD).

Badanie przeprowadzono na próbie ponad 2,1 tys. osób. Spośród nich 492 zadeklarowały, że doświadczyły problemów związanych z napadowym jedzeniem lub uzależnieniem od jedzenia. Obu tych zaburzeń doświadczyły 162 osoby (7,63 proc.).

"To już jest duża próba ogólnopolska i z tej grupy około 23 proc. osób powiedziało, że doświadcza problemów ze swoim odżywianiem na tyle, że wywołuje to u nich stres, problemy społeczne czy ogólnie życiowe" - powiedziała PAP dr Monika Stojek, prof. UŚ z Instytutu Psychologii, kierowniczka projektu finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki, na podstawie którego powstało badanie.

Badaczka zastrzegła, że to są jednak badania przesiewowe - pokazujące, że ktoś potencjalnie doświadcza problemu, natomiast osobom tym nie można postawić diagnozy klinicznej na podstawie odpowiedzi w kwestionariuszach w badaniu.

Jak czytamy w publikacji na łamach "ScientificReports", uzależnienie od jedzenia, czyli jego zwiększone, kompulsywne spożycie, może prowadzić do zmniejszenia przyjemności czerpanej z jedzenia. Osoby z tego rodzaju zaburzeniem często zgłaszają, że spędzają dużo czasu na zdobywaniu pożywienia, na jedzeniu lub regeneracji po nim. Mogą odczuwać konieczność jedzenia większej liczby posiłków, by zmniejszyć negatywne emocje. Mogą też doświadczać negatywnego nastroju lub innych objawów fizycznych po zaprzestaniu jedzenia.

Z kolei jedzenie napadowe to pojawiające się nagle epizody nadmiernego jego spożycia w określonym czasie, z poczuciem braku kontroli nad tą czynnością. Epizody te mogą być poprzedzone stresem i mogą być strategią unikania niepokojących myśli i emocji.

W omawianym badaniu dr Jagoda Różycka wraz ze współautorami analizowała częstość występowania wspomnianych dwóch zaburzeń w populacji Polski. Badala też różnice między nimi oraz różnice psychologiczne między osobami z tymi zaburzeniami. Grupy porównywano pod względem BMI, ale też m.in. nasilenia depresji i lęku, stresu, objawów PTSD, negatywnych wydarzeń z dzieciństwa.

Już wcześniejsze badania wskazywały na częste współwystępowanie uzależnienia od jedzenia - z epizodami napadowego jedzenia. Istnieje jednak niewiele badań dotyczących ich łączonych objawów. Nie są też jeszcze w pełni zrozumiałe wyraźne różnice między tymi zaburzeniami i cechami psychologicznymi osób, u których występują.

Jak podano w publikacji, na pojawienie się objawów uzależnienia od jedzenia - i napadowego jedzenia - mogą wpływać czynniki takie, jak stres z wczesnego dzieciństwa (lub traumatyczne wydarzenia) i różnice dietetyczne, które wynikają z tych stresorów.

"Grupa łącząca oba omawiane przez nas zaburzenia wykazywała największy poziom różnego rodzaju problemów emocjonalnych, np. depresji, stanów lękowych, podwyższonego stresu, objawów PTSD w porównaniu do osób, które deklarowały wystąpienie jednego z zaburzeń - wyjaśniła PAP dr Monika Stojek. - Warto też zwrócić uwagę, że grupa, która raportuje uzależnienie od jedzenia ma wyższe symptomy PTSD od grupy, która raportuje napady objadania".

Badacze podkreślają, że rozróżnienie między tymi grupami jest ważne, bo pomoże w dopasowaniu odpowiednich interwencji psychologicznych, które będą dostosowane do specyficznych potrzeb konkretnych osób.

"Jednocześnie badane przez nas osoby, choć zgłaszają problemy, w większości nie uczestniczą w psychoterapii, więc mają potencjalnie potrzebę interwencji specjalisty" - podkreśliła psycholożka Uniwersytetu Śląskiego.

Badaczka zauważyła, że choć niemal każdemu z nas czasem zdarza się "zajadać stres" to nie od razu musi nam się z tego powodu zapalać czerwona lampka. "Natomiast warto zwrócić uwagę na ten problem, jeżeli mamy poczucie, że nasze zachowania związane z jedzeniem zaczęły nam przeszkadzać w życiu, na przykład w relacjach z innymi ludźmi, gdy unikamy wydarzeń czy zjazdów rodzinnych, bo wiemy, że będzie tam jedzenie, które odbieramy jako problematyczne. Jeżeli czujemy, że musimy ukrywać to, co jemy, jak jemy, czy ile jemy" - podsumowuje.

Źródło: www.pap.com.pl

Ekspert: hałas nie tylko uszkadza słuch, ale negatywnie wpływa na cały organizm.

Hałas to nieprzyjaciel naszego zdrowia; nie tylko uszkadza narząd słuchu, ale też negatywnie wpływa na układ nerwowy i układ krążenia – przypomina prof. Piotr H. Skarżyński, ekspert WHO, otorynolaryngolog ze Światowego Centrum Słuchu w Kajetanach.

W poniedziałek 3 marca 2025 r. przypada Światowy Dzień Słuchu. W tym roku jest obchodzony pod hasłem „Zmiana sposobu myślenia: sprawmy, aby pielęgnacja uszu i słuchu stała się rzeczywistością dla wszystkich!”, które podkreśla znaczenie profilaktyki, wczesnego wykrywania i leczenia zaburzeń słuchu.

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) szacuje, że obecnie już ponad 1,5 mld osób na świecie doświadcza pewnego stopnia utraty słuchu, a do 2050 r. liczba ta wzrośnie do 2,5 mld. W Polsce grupą najbardziej cierpiącą z powodu zaburzeń słuchu są seniorzy – aż 75 proc. osób w podeszłym wieku zmaga się z ubytkiem słuchu.

Wpływ na to mają zarówno naturalne procesy starzenia się organizmu, jak i czynniki środowiskowe, takie jak długotrwałe narażenie na hałas.

WHO alarmuje, że ponad 1 mld młodych ludzi jest narażonych na trwałe uszkodzenie słuchu z powodu długotrwałego słuchania zbyt głośnej muzyki na słuchawkach, podczas grania w gry video, jak również na koncertach i w klubach.

U człowieka nie występuje adaptacja fizjologiczna do hałasu. Hałas uszkadza nie tylko sam narząd słuchu, ale również oddziałuje na cały organizm, przede wszystkim na układ nerwowy oraz układ krążenia.

„Hałas to nieprzyjaciel naszego zdrowia. Długotrwała ekspozycja na ten czynnik może powodować nie tylko ubytek, ale nawet utratę słuchu. Przebywanie w uciążliwym dla ucha hałasie może również prowadzić do poważnych konsekwencji zdrowotnych, takich jak choroby układu sercowo-naczyniowego czy różnorakie zaburzenia psychiczne” – przypomniał prof. Piotr H. Skarżyński, ekspert WHO, otorynolaryngolog ze Światowego Centrum Słuchu w Kajetanach, cytowany w informacji prasowej przesłanej PAP.

Badania wykazują między innymi, że stała ekspozycja na hałas zwiększa poziom hormonów stresu - adrenaliny i kortyzolu, co może prowadzić do przewlekłego zmęczenia, osłabienia koncentracji, lęków i innych zaburzeń psychicznych, zwiększając tym samym ryzyko wystąpienia depresji.

Ekspozycja na dźwięki o natężeniu powyżej 70 dB może prowadzić do chorób sercowo-naczyniowych, a nawet udaru mózgu. Długotrwałe wystawienie na hałas powyżej 85 dB może skutkować nieodwracalnym uszkodzeniem słuchu.

„Profilaktyka i edukacja są kluczowe w walce z tym zagrożeniem. Odpowiednio wczesna diagnoza pozwoli wdrożyć właściwe leczenie, tak byśmy mogli cieszyć się dobrym słuchem aż do późnej starości” – zaznaczył prof. Skarżyński.

Podkreślił, że przede wszystkim warto unikać nadmiernego hałasu i głośnych miejsc, a w sytuacjach gdy możemy być narażeni na zbyt duży hałas, stosować zatyczki ochronne do uszu. Należy też wybierać ciche miejsca do pracy i odpoczynku, stosować wygłuszenia w mieszkaniach, np. maty, panele czy zasłony akustyczne. Z pomocą przychodzi również nowoczesne technologie, które pozwalają monitorować poziom hałasu w naszym otoczeniu za pomocą aplikacji na smartfony.

W razie potrzeby podczas słuchania muzyki korzystajmy ze słuchawek na umiarkowanym poziomie głośności.

Warto też wykonywać regularne profilaktyczne badania słuchu – szczególnie u osób po 50. roku życia oraz pracujących w hałasie.

„Zdrowy słuch i zachowanie zdolności komunikacyjnych są kluczowe dla jakości życia. Ważne jest, aby świadomość na temat profilaktyki zaburzeń słuchu stale rosła” – podsumował prof. Skarżyński.

Źródło: www.pap.com.pl

Szczecin/ Innowacyjny papier powstał we współpracy naukowców i przemysłu.

Papier o zwiększonej sztywności i nieprzezroczystości, oszczędzający środowisko, a także do tworzenia dokumentów zapisanych pismem Braille'a opracowali materiałoznawcy z Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie we współpracy z Arctic Paper Kostrzyn.

Papier o nazwie Amber Terra stworzył zespół naukowców pod kierunkiem prof. Ewy Mijowskiej, kierownik Katedry Fizykochemii i Nanomateriałów na Wydziale Technologii i Inżynierii Chemicznej ZUT w Szczecinie oraz eksperci z jednostki badawczo-rozwojowej Arctic Paper Kostrzyn. Na przełomie roku uczelnia poinformowała o realizacji projektu.

Z Amber Terra mogą być produkowane książki, zeszyty, koperty. Z tego materiału można tworzyć również dokumenty zapisane pismem punktowym dla osób niewidomych. „Papier do zapisu pismem Braille’a musi wykazywać się lepszymi właściwościami mechanicznymi” – zaznaczyła prof. Mijowska w rozmowie z PAP.

Podkreśliła, że do produkcji nowego papieru zużywa się o 10-15 proc. mniej surowca naturalnego (włókien celulozowych) niż przy klasycznych technologiach. „W skali produkcji przemysłowej to ogromny zysk” – zauważyła.

„To była wzorowa współpraca nauki z przemysłem” – oceniła prof. Mijowska. „Ten innowacyjny produkt stworzyliśmy w naprawdę krótkim czasie, dwóch-trzech lat (...). Amber Terra to inteligentny materiał, który jest w stanie wykazywać lepsze właściwości mechaniczne od jego klasycznych odpowiedników i jest mniej przezroczysty” - dodała.

Wyjaśniła, że „inteligencja” Amber Terra polega na tym, iż włókno celulozowe, podstawowy budulec papieru, wyłapuje więcej wypełniaczy, a zachowuje oczekiwane parametry, m.in. gramaturę.

„Włókno zostało zmodyfikowane za pomocą cząsteczek polimerowych, czyli linkerów, łączników poprawiających zatrzymywanie na swojej powierzchni większej ilości cząstek wypełniacza” – opisała prof. Mijowska.

Projekt pod nazwą „Opracowanie i wdrożenie technologii produkcji wysokogatunkowych papierów graficznych o zwiększonej nieprzezroczystości i sztywności zginania przy zmniejszonym udziale włókien drewna przy pomocy polimerowego crosslinkera” został doceniony przez Narodowe Centrum Badań i Rozwoju. Przyznano na niego prawie 16,4 mln zł dofinansowania z funduszy europejskich.

W skład zespołu badawczego wchodził również dr hab. inż. Beata Zielińska, prof. ZUT, dr hab. inż. Karolina Wenelska, dr inż. Klaudia Maślana oraz mgr inż. Tomasz Kędzierski.

Prof. Mijowska podkreśliła, że nowy papier już jest wytwarzany w fabryce w Kostrzynie n. Odrą (woj. lubuskie) na skalę przemysłową.

Arctic Paper Kostrzyn jest największym w Polsce producentem papieru offsetowego, na którym drukuje się książki, czasopisma, plakaty, etykiety.

Źródło: www.pap.com.pl

Elektrownie atomowe zmienią świat. USA prezentuje program Liberty.

W USA powstaje największa pływająca elektrownia jądrowa na świecie. Program Liberty ma rozpędzić energetykę morską na skalę, jakiej jeszcze nie widziano.

Amerykańska firma Core Power ogłosiła ambitny projekt budowy największej na świecie pływającej elektrowni jądrowej, która ma nie tylko dostarczać czystą energię, ale także przekształcić globalny przemysł morski. Program o nazwie Liberty ma na celu ustanowienie kompleksowych ram cywilnego wykorzystania energii jądrowej w zastosowaniach morskich. Kluczowym elementem projektu są nowatorskie reaktory na stopioną sól (MSR), które mają zapewnić bezpieczną i efektywną energię przy minimalnych kosztach operacyjnych i ekologicznych.

W odróżnieniu od tradycyjnych reaktorów jądrowych, które wymagają wysokiego ciśnienia i skomplikowanych systemów chłodzenia, reaktory na stopioną sól działają przy niemal atmosferycznym ciśnieniu, co znacznie zwiększa ich bezpieczeństwo. W razie awarii ciekłe paliwo może zostać automatycznie odprowadzone do specjalnych zbiorników, gdzie zastyga, zatrzymując reakcję jądrową i eliminując ryzyko emisji substancji radioaktywnych.

Zaawansowane reaktory oferują znacznie wyższą efektywność energetyczną w porównaniu do tradycyjnych rozwiązań. Dzięki temu statki zasilane energią jądrową będą mogły działać na jednym załadunku paliwa przez cały okres eksploatacji, jednocześnie minimalizując ilość odpadów promieniotwórczych. Tego rodzaju rozwiązanie nie tylko zwiększa wydajność transportu morskiego, ale także zmniejsza emisję gazów cieplarnianych, wspierając globalne wysiłki na rzecz ochrony klimatu.

Program Liberty zakłada masową produkcję pływających elektrowni jądrowych (Floating Nuclear Power Plants – FNPP), które będą pełnić funkcję „barek energetycznych”. Dzięki modułowej konstrukcji i wykorzystaniu infrastruktury przemysłu stoczniowego, proces budowy będzie bardziej efektywny czasowo i kosztowo.

Elektrownie te mogą być umieszczane zarówno w portach, jak i na wodach przybrzeżnych lub na pełnym morzu, w zależności od potrzeb energetycznych.

Dzięki mobilności FNPP możliwe będzie dostarczanie stabilnej energii do odległych regionów i zakładów przemysłowych, które dotychczas miały ograniczony dostęp do zrównoważonych źródeł energii. Tego rodzaju rozwiązanie jest również atrakcyjne dla przemysłu ciężkiego, który potrzebuje niezawodnej i taniej energii do zasilania swoich zakładów produkcyjnych.

Core Power planuje rozpocząć przyjmowanie zamówień na pływające elektrownie jądrowe do 2028 roku, a pełną komercjalizację przewiduje na połowę lat 30. XXI wieku. W pierwszej fazie programu firma skoncentruje się na projektowaniu reaktorów oraz uzyskaniu niezbędnych licencji i ram regulacyjnych. W drugiej fazie kluczowe będzie zbudowanie solidnego łańcucha dostaw oraz wykształcenie wykwalifikowanej siły roboczej. Ostatnia faza obejmie rozwój operacji biznesowych i ustanowienie bazy produkcyjnej zdolnej do wsparcia inicjatywy FNPP.

Core Power zamierza współpracować z Międzynarodową Organizacją Morską (IMO) oraz Międzynarodową Agencją Energii Atomowej (IAEA) w celu ustanowienia globalnych standardów bezpieczeństwa i zabezpieczeń dla jednostek napędzanych energią jądrową. Częścią tego procesu będzie również opracowanie konwencji odpowiedzialności za ewentualne wypadki na morzu.

Warto zauważyć, że Rosja była pionierem w dziedzinie pływających elektrowni jądrowych, uruchamiając w 2019 r. jednostkę Akademik Łomonosow, która dostarcza energię do odległych regionów Arktyki. Jednak projekt Liberty przewiduje budowę jeszcze większych i bardziej zaawansowanych technologicznie jednostek, co może zdominować światowy rynek energetyczny.

Nazwa "Liberty" nawiązuje do statków Liberty produkowanych masowo podczas II wojny światowej, które miały kluczowe znaczenie w bitwie o Atlantyk. Program ten podkreśla amerykańskie korzenie i opiera się na uznanym systemie regulacji jądrowej w USA, co ma kluczowe znaczenie dla globalnej akceptacji i wdrożenia FNPP.

Źródło: www.focus.pl

Materiał lekki jak styropian, wytrzymały jak stal. Naukowcy dokonali niemożliwego.

Filmy z gatunku science fiction przyzwyczyły nas do scenariuszy, w których odpowiednio zmodyfikowane materiały zapewniają ogromną przewagę korzystającym z nich osobom. Idealnie pasuje do tej roli projekt prowadzony przez naukowców z Uniwersytetu w Toronto.

Zespół kierowany przez Tobina Filletera stworzył rzekomo materiał cechujący się ogromną wytrzymałością i wykazujący przy tym imponującą lekkość. W zasadzie to badacze nie dokonali tego samego, ponieważ wymiernie pomogła im sztuczna inteligencja. To właśnie oparte na niej narzędzie zostało oddelegowane do identyfikacji najbardziej obiecujących kandydatów na substancje łączące w sobie odporność na uszkodzenia z niską wagą.

Badania poświęcone nanomateriałom nie są kompletną nowinką. Prowadzi się je ze względu na obiecujące właściwości takich. Pomimo wielu opcji wynikających z tego fenomenu, nanomateriały nie zawsze sprawdzają się w przypadku praktycznych zastosowań. Problematyczne okazują się geometryczne projekty nanostruktur, które nie radziły sobie z równomiernym rozkładem naprężeń na całej strukturze. W konsekwencji pojawiały się niepożądane uszkodzenia.

Współpraca ludzkich ekspertów napędzana pomocą ze strony sztucznej inteligencji miała to zmienić. Stworzony algorytm został oddelegowany do wyboru najbardziej obiecujących struktur geometrycznych dla wybranych materiałów. Chodziło o najwyższą wydajność mechaniczną, dlatego wybór padł na węgiel pirolityczny. Jak wyjaśniają członkowie zespołu zajmującego się tą sprawą, w ostatecznym rozrachunku stworzyli materiał, który przy gęstości styropianu wykazuje niesamowitą odporność na ściskanie.

Materiał opracowany z wykorzystaniem sztucznej inteligencji cechuje się wyjątkową lekkością przy imponującej wytrzymałości

Kulisy prowadzonych działań zostały opisane w *Advanced Materials*. Autorzy tej publikacji nie ograniczali się do teoretycznych ustaleń. Zamiast tego stworzyli nowy materiał z wykorzystaniem technologii druku 3D. Co istotne, istnieje możliwość skalowania, co powinno przełożyć się na szereg praktycznych zastosowań. Już teraz mówi się o wykorzystywaniu takiego materiału w celach medycznych, choćby do produkcji protez i implantów.

Ale na tym nie koniec, ponieważ w grę wchodzi nawet projektowanie samochodów czy rakiet. Lekkie i wytrzymałe urządzenia i pojazdy mogłyby działać jeszcze wydajniej niż obecnie, zużywając przy tym zdecydowanie mniej energii. Oczywiście najpierw będzie trzeba uporać się z podstawowymi kwestiami, takimi jak możliwość prowadzenia masowej produkcji czy też upewnienie się, że nowy materiał spełni wszelkie normy bezpieczeństwa. Rozciągające się przed nim perspektywy bez wątpienia pozostają natomiast bardzo obiecujące.

Źródło: www.focus.pl

Meteor trafił na myśliwiec F-35. Doszło do tego po raz pierwszy w historii.

F-35 Lightning II to myśliwce piątej generacji opracowane przez amerykańską firmę Lockheed Martin, które może i pełnią arcyważną rolę w lotnictwie USA, ale Amerykanie już przed wieloma laty zaczęli sprzedawać je innym krajom. Efektem tego jest potencjalna rozległa różnorodność w zakresie uzbrojenia, czego najnowszym przejawem jest fakt, że Meteor trafił na myśliwiec F-35.

Integracja pocisku MBDA Meteor BVRAAM z F-35 Lightning II

Integracja europejskiego pocisku raketowego MBDA Meteor klasy BVRAAM (Beyond-Visual-Range Air-to-Air Missile) z myśliwcem F-35 sama w sobie stanowi przełom w możliwościach bojowych sił powietrznych NATO w Europie. Meteor to bowiem zaawansowany dalekosiężny pocisk powietrze-powietrze, dzięki któremu piloci mogą eliminować zagrożenia z większych odległości, zwiększając szanse na pierwsze trafienie w operacji powietrznej dominacji. Dlatego też dla kluczowych użytkowników, takich jak Wielka Brytania i Włochy, uzbrojenie F-35 w Meteory wzmocni zarówno obronę narodową, jak i zdolności NATO do obrony przestrzeni powietrznej.

Pocisk Meteor wyróżnia się szeregiem zaawansowanych technologii, które czynią go bardziej efektywnym niż tradycyjne pociski powietrze-powietrze. Kluczową innowacją jest silnik strumieniowy o regulowanym ciągu, który zapewnia stały napęd przez cały lot. W przeciwieństwie do starszych pocisków (takich jak AIM-120 AMRAAM), które po jednorazowym przyspieszeniu tracą energię i zwalniają, Meteor utrzymuje wysoką prędkość i może regulować ciąg w locie. Dzięki temu Meteor osiąga prędkość ponad Mach 4 i zachowuje energię aż do fazy końcowej, czyli uderzenia w cel, podczas gdy konwencjonalne pociski wtedy spowalniają i tracą manewrowość.

Efektywny zasięg pocisku Meteor przekracza 100 km (a w sprzyjających warunkach może wynosić nawet 150–200 km), co stanowi znaczne zwiększenie możliwości rażenia w porównaniu z większością istniejących systemów. Na tym jednak nie kończą się jego wyjątkowe możliwości, bo Meteor wykorzystuje również dwukierunkowe łącze danych, które umożliwia korektę kursu w locie, bazując na wskazaniach radaru myśliwca lub innych sojusznicych sensorach.

Te wszystkie cechy, a więc wysoka prędkość, duży zasięg, ciągły napęd i inteligentne naprowadzanie, wspólnie sprawiają, że Meteor jest jednym z najbardziej niszczycielskich pocisków powietrze-powietrze na świecie. Dlatego też uzbrojenie F-35 w pociski Meteor znacząco zwiększa jego skuteczność w walce powietrznej. Jako że myśliwiec może wykrywać i śledzić wrogie samoloty, sam pozostając niewidoczny dla radarów przeciwnika, integracja Meteora pozwoli mu efektywniej wykorzystać tę przewagę, umożliwiając atak z dystansu daleko poza zasięgiem wroga. Musimy bowiem pamiętać, że F-35 może przenosić Meteory wewnątrz komory uzbrojenia, dzięki czemu nie traci swoich właściwości stealth nawet w konfiguracji bojowej.

Zdolność Meteora do aktualizacji celu w locie doskonale współgra z systemem fuzji sensorów F-35, co oznacza to, że np. jeden F-35 (lub samolot AWACS) może przekazać dane o celu do innego F-35, który odpali Meteor. Dzięki tej współpracy sieciocentrycznej cała grupa F-35 wysłanych na misję może wspólnie eliminować cele na ekstremalnych dystansach, maksymalizując skuteczność ataku. Cały proces integracji pocisków Meteor z F-35 nie był jednak taki prosty, bo jest to projekt międzynarodowy prowadzony przez Wielką Brytanię i Włochy we współpracy z firmami MBDA i Lockheed Martin. Prace rozpoczęły się w 2019 roku, a w 2021 roku firmy BAE Systems i MBDA otrzymały kontrakty na wdrożenie Meteora na F-35 używanych przez oba kraje.

Źródło: www.focus.pl

WhatsApp w końcu pracuje nad przydatnymi funkcjami.

Ostatnimi czasy Meta zajęta jest rozwijaniem sztucznej inteligencji, więc na bieżąco wprowadza nowe funkcje do swoich serwisów społecznościowych, w tym do WhatsAppa. Jasne, oprócz botów AI do konwersacji w przygotowaniu są też ulepszenia naprawdę potrzebne, takie jak tłumaczenia wiadomości, ale nie oszukujmy się, bez większości z tych dodatków byśmy sobie poradzili. Wygląda jednak na to, że przy okazji trwają też prace nad innymi nowościami, które z kolei powinny być w aplikacji już od dawna.

WhatsApp czasem naprawdę wolno wprowadza różne zmiany

Chociaż Messenger (i komunikatory konkurencji) oferowały funkcję reakcji na wiadomości od lat, to WhatsApp dostał ją całkiem niedawno. To oczywiście tylko jeden z przykładów tego, jak Meta w dość dziwny sposób wprowadza ulepszenia w swojej aplikacji – czasem dodaje to, co użytkownicy naprawdę chcą i czego w komunikatorze brakuje, a potem skupia się na rzeczach, których nikt nie potrzebuje. Z tego względu cały czas mamy masę rzeczy, które chcielibyśmy zobaczyć w apce, bo przecież konkurencja od dawna je ma, ale nie mamy pewności czy Meta kiedykolwiek się za nie weźmie.

Do nich przez dłuższy czas zaliczaliśmy reakcje podczas rozmów wideo. Niby to nie jest coś, bez czego nie da się żyć, ale użytkownicy Google Meet czy Zoom są do nich przyzwyczajeni i często przydają się, żeby zasygnalizować swoją reakcję bez pisania na czacie czy odzywania się. Jak donosi serwis Android Authority, w najnowszej wersji beta (wersja 2.25.5.21) pojawiła się ta opcja, wraz z kilkoma innymi dodatkami do wideorozmów. Oprócz reakcji emocji, jest też możliwość „podnoszenia ręki”.

Jak już wspomniałam, inne aplikacje do wideorozmów mają takie funkcje, więc dobrze, że WhatsApp też w końcu je u siebie wprowadza. Emoji pozwolą nam reagować na wszystko, co dzieje się podczas rozmowy. Na razie mamy do dyspozycji podstawowy zestaw reakcji – kciuk w górę, serce, śmiejącą się emotkę, zdziwienie, płaczącą twarz i emotkę przybijania piątki. Funkcja „Podnieś rękę” pozwoli dać prowadzącemu, że mamy pytanie bez przerywania rozmowy.

Nie są to oczywiście funkcje, bez których nie da się prowadzić wideorozmów, ale na pewno będą przydatne. Z racji, że znalazły się już w wersji beta, to spodziewamy się, że wkrótce zawitają do stabilnej wersji aplikacji WhatsApp.

Źródło: www.focus.pl

Zmysł magnetyczny zwierząt ma kwantowe powiązania? Zdziwiająca ustalenia naukowców.

Zdolność niektórych organizmów do nawigowania w oparciu o magnetyzm jest prawdziwie fascynująca. Badacze zajmujący się tym fenomenem ogłosili niedawno, że u jego podstaw mogą leżeć zjawiska, którym blisko do kwantowego świata.

W świetle prowadzonych na przestrzeni lat badań ich autorzy doszli do wniosku, że zwierzęta mogą posiadać dwa rodzaje czujników pozwalającym im na wykrywanie pól magnetycznych. Oba są bliskie granic kwantowych, dlatego ustalenia na ten temat nie tylko odnoszą się do świata biologii, ale powinny również pozwolić na projektowanie urządzeń magnetometrycznych o wyższej od dotychczasowej skuteczności.

Ostatnie postępy są dziełem przedstawicieli Uniwersytetu Kreteńskiego. Iannis Kominis i Efthimis Gkoudinakis piszą o swoich ustaleniach na łamach PRX Life 3. Jak wyjaśniają, wyznaczyli granicę rozdzielczości energetycznej trzech adaptacji do nawigowania w oparciu o magnetyzm. W toku szczegółowych analiz doszli do wniosku, jakoby co najmniej dwie z nich mieściły się w granicach kwantowych wykrywania pola magnetycznego.

Aby prowadzić obliczenia dotyczące odpychania i przyciągania pola magnetycznego musimy być w stanie oszacować zawartą w nim energię. Im szersze możliwości z zakresu pomiaru magnetyzmu, tym ważniejszą rolę zaczyna odgrywać niepewność kwantowa. Co więcej, występuje tendencja układów kwantowych do splątywania

się ze swoim otoczeniem. W konsekwencji granice energii łagodzonej przez pole magnetyczne stają się jeszcze mniej wyraźne.

Zmysł magnetyczny zwierząt pozwala im na nawigowanie w oparciu o pole magnetyczne naszej planety. Grecy naukowcy postanowili zbadać podstawy tego fenomenu

Istotną rolę w nowych badaniach odegrała tzw. granica rozdzielczości energetycznej. Duet naukowców z Grecji postanowił wykorzystać tę kwestię do dostosowania biologicznej magnetorecepcji do standardów kwantowych. Następnie badacze porównali uzyskane rezultaty.

Jednym z mechanizmów, które prawdopodobnie zapewniają zwierzętom możliwość nawigowania z wykorzystaniem magnetyzmu jest indukcja, za sprawą której energia w polu magnetycznym jest zamieniana na energię elektryczną w układzie biologicznym. Sześć lat temu eksperymenty zasugerowały, iż pole magnetyczne naszej planety stwarza różnicę w napięciu wykrywalną przez komórki włoskowate w przewodach słuchowych gołębia. Taki niuans mógłby więc mieć przełożenie na jego przemieszczanie.

Inny mechanizm obejmuje natomiast korelacje między niesparowanymi elektronami przyłączonymi do różnych cząsteczek. W polu magnetycznym równowaga w tym parowaniu będzie miała przełożenie na charakter reakcji chemicznych. W konsekwencji pojawiają się różnice biologiczne będące następstwem różnych warunków magnetycznych.

Poza tym eksperci biorą pod uwagę koncepcję znaną jako magnetorecepcja. W jej ramach związki na bazie żelaza znajdujące się w komórkach organizmu miałyby reagować na pola magnetyczne z na tyle dużą siłą, aby dało się je wykrywać. Dzięki temu zwierzęta wyposażone w takie rozwiązanie byłyby w stanie odróżniać północ od południa i wschód od zachodu. Jako że dwa z przytoczonych mechanizmów wydają się zahaczać o granice wykrywania kwantowego, to dalsze badania na ten temat będą wyjątkowo istotne.

Źródło: www.focus.pl

Jesteś marynarzem pracującym na kontraktach u zagranicznych armatorów?

Zapraszamy do OMK / ITF.

Przynależność do Związku zawodowego wielu z nas uważa za zbędną i niepotrzebną będąc w dużym błędzie. Przedstawiamy tutaj kilka powodów, wymiernych korzyści, dla których warto należeć do Organizacji Marynarzy Kontraktowych.

Przynależność do OMK można traktować jako Ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków i zdarzeń podczas pracy na morzu. Istotna jest także ochrona praw marynarzy. Życie stwarza różne niespodzianki i nawet najlepszym z nas, pracującym dla najlepszych armatorów może się wiązać z przykrymi sytuacjami.

ETF wykorzystuje każdą szansę jak i kreuje nowe w celu zabezpieczenia miejsc i warunków pracy europejskich marynarzy, utrzymania poziomu szkoleń i morskiego know-how. Wypełniając deklarację do OMK wstępujesz także do ETF i tym samym wspierasz działania na rzecz lepszych miejsc pracy dla marynarzy z UE.

Nasze cele:

- Polscy marynarze powinni mieć równoważne warunki zatrudnienia jak ich koledzy w innych krajach UE.
- Zakończenia dyskryminacji płacowej i socjalnej oraz segregacji marynarzy ze względu na kraj pochodzenia.
- Każdy marynarz zatrudniony na statku pod banderą UE powinien korzystać z ubezpieczenia społecznego przewidzianego w prawie wspólnotowym.
- Dbanie o wizerunek marynarza w Polsce jak i na świecie poprzez rzetelne informowanie o trudach jego pracy.
- Stworzenie, wdrożenie i egzekwowanie w Polsce przepisów umożliwiających i gwarantujących godziwe warunki pracy marynarzom na statkach polskiej bandery.
- Powszechne stosowania systemu zatrudnienia na czas nieokreślony (zatrudnienie na stałe).
- Zagwarantowanie miejsc pracy dla marynarzy wspólnotowych na statkach uprawiających żeglugę na wodach europejskich oraz międzynarodowych, z należących do armatorów z UE.
- Ustawiczne staranie o obejmowanie marynarzy takimi samymi warunkami i zasadami zabezpieczeń społecznych z jakich korzystają pracownicy lądowi.

- Aktywnego udziału w budowaniu i utrzymywaniu światowej sieci ośrodków dla marynarzy, na miarę potrzeb XXI wieku.

W ramach przynależności do OMK zostaniesz natychmiast objęty ubezpieczeniem od następstw nieszczęśliwych wypadków w PZU 24 h podczas pracy na statku i wypoczynku w domu, również w strefie działań pirackich. Koszt ubezpieczenia ponosi OMK.

Ponadto:

- **Możesz rozszerzyć swoje członkostwo o ubezpieczenie medyczne obejmujące również Twoją rodzinę. Szczegóły:**
<https://www.omk.org.pl/article/1152>
- Oferujemy po 12-miesięcznej przynależności pomoc w podniesieniu Twoich kwalifikacji, refundujemy kosztu kursów i szkoleń wynikających z Konwencji STCW ukończonych w ośrodkach szkoleniowych w Polsce
- Możesz w razie poważnej sytuacji kryzysowej na statku, w każdej chwili skontaktować się z nami pod awaryjnym numerem telefonu, czynnym 24 h / 24 h.
- Odwiedź na naszej stronie internetowej strefę Marynarze mają taniej – są miejsca gdzie dostaniesz zniżki na podstawie naszej legitymacji OMK/ITF – przejazdy na lotniska, kursy, szkolenia itp.
- Zawsze gdy masz wątpliwości dotyczące zatrudnienia możesz zwrócić się do nas z zapytaniem o sprawdzenie kontraktu, warunków zatrudnienia, prośbą o poradę.
- Możesz skorzystać z bezpłatnej porady podatkowej udzielanej przez prawnika z wyspecjalizowanej Kancelarii Podatkowej z którą współpracujemy (bezpłatna porada / opinia / sporządzenie rozliczenia rocznego.
- Możesz skorzystać z bezpłatnej porady współpracującej z nami Kancelarii Prawnej w zakresie prawa cywilnego, rodzinnego, karnego.
- Możesz liczyć na poprowadzenie roszczenia, w razie kłopotów z armatorem (opóźnienie lub brak wypłaty wynagrodzenia, wypadek na statku, inne)
- W razie bardzo trudnej sytuacji zdrowotnej i materialnej możesz skorzystać z cyklicznego wsparcia finansowego z Marynarskiego Funduszu Renty Chorobowej.

Wypełnij deklarację na naszej stronie internetowej: https://www.omk.org.pl/przylacz_sie

Może polubisz nas na FB ?

<https://www.facebook.com/Organizacja-Marynarzy-Kontraktowych-NSZZ-Solidarno%C5%9B%C4%87-117864694936213/>

Wydarzyło się 3 marca- kalendarium.

3 marca jest **62** dniem w kalendarzu gregoriańskim. Do końca roku pozostało **303 dni**.

Dzisiaj imieniny świętują:

Agrypin, Asteriusz, Eutropiusz, Gerwin, Gerwina, Hieronim, Innocenty, Jakub, Kamila, Katarzyna, Kleonik, Kleonika, Kolumba, Kunegunda, Maryn, Maryniusz, Piotr, Samuel, Teodor, Teresa, Tycjan, Tycjana i Wirzchosława.

OMK życzy solenizantom wszystkiego najlepszego ☺

Wydarzyło się sporo rzeczy na przełomie lat, między innymi:

1362 – Król Kazimierz III Wielki nadał prawa miejskie Ropczycom.

1501 – W Wilnie zawarto anty moskiewskie przymierze litewsko-krzyżackie.

1585 – Elbląg zawarł porozumienie handlowe z angielską Kompanią Wschodnią.

1812 – Sformowano Legię Księstwa Warszawskiego.

1831 – Powstanie listopadowe: zwycięstwo oddziału gen. Józefa Dwernickiego nad Rosjanami w bitwie pod Kurowem.

1846 – Wojska austriackie zdławiły powstanie krakowskie.

1896 – Około 110 górników zginęło w pożarze w kopalni „Kleofas” w Katowicach.

1908 – Początek powodzi w Sanoku.

1912 – Biskup krakowski Adam Stefan Sapieha odbył ingres do katedry wawelskiej.

1919 – Utworzono Kurię Biskupią Wojsk Polskich.

1921 – Polska zawarła układ z Rumunią o wzajemnej pomocy militarnej w razie ataku ze strony Rosji.

1941 – Niemcy utworzyli getto żydowskie w Krakowie.

1945:

Armia Czerwona zajęła Świdwin i Miastko.

W odwecie za uprowadzenie i zamordowanie przez UPA 11 Polaków, w dniach 1-3 marca w Pawłokomie na Podkarpaciu zostało zamordowanych przez oddział AK pod dowództwem por. Józefa Bissa i polską samoobronę z okolicznych miejscowości od 150 do 366 Ukraińców.

1947 – Najwyższy Trybunał Narodowy w Warszawie ogłosił wyroki w procesie byłych wysokich przedstawicieli hitlerowskich władz stolicy. Ludwig Fischer, Max Daume i Josef Meisinger skazani zostali na karę śmierci, a Ludwig Leist na 8 lat pozbawienia wolności.

1948 – Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Warszawie rozpoczął się proces rotmistrza Witolda Pileckiego.

1960 – Rada Ministrów podjęła decyzję o utworzeniu Wolińskiego Parku Narodowego.

1961 – Premiera komedii filmowej Szczęściarz Antoni w reżyserii Haliny Bielińskiej i Włodzimierza Haupego.

1970 – MO spacyfikowała świętokrzyską wieś Chodków Nowy, której mieszkańcy sprzeciwiali się rozbiórcie nielegalnie rozbudowanej kaplicy.

1974 – Klub Wysokogórski został przekształcony w Polski Związek Alpinizmu.

1977 – Polska ratyfikowała Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka.

1979 – Premiera 1. odcinka serialu telewizyjnego Życie na gorąco w reżyserii Andrzeja Konica.

1985 – Dokonano oblotu samolotu szkolno-bojowego PZL I-22 Iryda.

2001 – Trzy kasjerki i ochroniarz zostali zastrzeleni podczas napadu na filię Kredyt Banku przy ul. Żelaznej w Warszawie.

2002 – Wystartował kanał informacyjno-publicystyczny TVP3 oraz TVN zmienił oprawę muzyczną i graficzną.

2007 – Kazimierz Nycz został mianowany arcybiskupem metropolity warszawskim.

2011 – Adam Małysz ogłosił zakończenie kariery sportowej.

2012:

Na antenie TVP1 wyemitowano pierwszy odcinek serialu kryminalnego Komisarz Alex w reżyserii Roberta Wichrowskiego.

W katastrofie kolejowej pod Szczekocinami zginęło 16 osób, a 57 zostało rannych.

2019 – W Pruszkowie zakończyły się 116. Mistrzostwa Świata w Kolarstwie Torowym.

Źródło: www.pl.wikipedia.org

Kurs kupna i sprzedaży walut NBP

Kursy kupna i sprzedaży walut obcych – tabela C

bieżące kursy średnie walut obcych w złotych określonych w § 2 pkt 1 i 2 uchwały Nr 51/2002 Zarządu Narodowego Banku Polskiego z dnia 23 września 2002 r. w sprawie sposobu wyliczania i ogłaszania bieżących kursów walut obcych (Dz. Urz. NBP z 2023 r. poz. 1):

Kursy kupna i sprzedaży walut obcych – tabela C

bieżące kursy kupna i sprzedaży walut obcych za złote określonych w § 5 uchwały Nr 51/2002 Zarządu Narodowego Banku Polskiego z dnia 23 września 2002 r. w sprawie sposobu wyliczania i ogłaszania bieżących kursów walut obcych (Dz. Urz. NBP z 2023 r. poz. 1):

Nazwa waluty	Kod waluty	Kurs kupna	Kurs sprzedaży
dolar amerykański	1 USD	3,9457	4,0255
dolar australijski	1 AUD	2,4502	2,4996
dolar kanadyjski	1 CAD	2,7318	2,7870
euro	1 EUR	4,1075	4,1905
forint (Węgry)	100 HUF	1,0277	1,0485
frank szwajcarski	1 CHF	4,3722	4,4606
funt szterling	1 GBP	4,9728	5,0732
jen (Japonia)	100 JPY	2,6185	2,6713
korona czeska	1 CZK	0,1640	0,1674
korona duńska	1 DKK	0,5507	0,5619
korona norweska	1 NOK	0,3506	0,3576
korona szwedzka	1 SEK	0,3678	0,3752
SDR (MFW)	1 XDR	5,1482	5,2522

Źródło : <https://nbp.pl/statystyka-i-sprawozdawczosc/kursy/tabela-c/>

Notowania NYMEX. Crude Oil



Źródło: <https://stooq.pl/q/?s=cl.f>

Indeksy rynku bałtyckiego.



Źródło: <https://nasdaqbaltic.com>

Notowania surowców.

Notowania surowców

Data ostatniej aktualizacji: 2025-03-03 08:58

Walor	Jednostka	Kurs	Zmiana	Zmiana procentowa	Max 1R	Min 1R	Czas
ROPA	USD/baryłka	72,01	-0,16	-0,22%	91,0200	69,6900	03.03 08:55
ZŁOTO	USD/uncja	2 872,79	5,34	0,19%	2 968,8000	2 052,2500	03.03 08:56
MIEDŹ	USD/tona	9 349,90	-15,70	-0,17%	10 969,0000	8 484,0000	03.03 08:55
SREBRO	USD/uncja	31,71	0,28	0,89%	35,0600	22,8800	03.03 08:55
PALLAD	USD/uncja	923,00	6,75	0,74%	1 220,0000	837,0000	03.03 08:55
PLATYNA	USD/uncja	947,95	0,70	0,07%	1 094,4500	882,6000	03.03 08:56
NIKIEL	USD/tona	15 608,13	146,25	0,95%	21 409,0000	14 948,2700	03.03 08:55
ALUMINIUM	USD/tona	2 606,55	-1,50	-0,06%	2 796,0000	2 224,0000	03.03 08:55

ROPA WTI	USD/baryłka	69,83	-0,15	-0,21%	86,8200	66,3100	03.03 08:56
MIEDŹ COMEX	USD/funt	4,55	-0,01	-0,22%	5,1100	3,8400	03.03 08:55
BAWELNA	USc/funt	66,02	0,69	1,06%	99,4900	65,4000	03.03 08:56
BENZyna	USD/galon	2,23	0,00	0,00%	2,8200	1,8900	03.03 08:56
CANOLA	CAD/tona	651,10	-7,00	-1,06%	680,1000	541,8000	28.02 20:19
CUKIER	USc/funt	18,50	-0,40	-2,12%	23,5700	17,5800	28.02 18:59
DIESEL	USD/tona	688,75	-3,50	-0,51%	864,7500	631,3800	03.03 08:55
DREWNO	USD/1000 stóp deskowych	635,00	4,00	0,63%	640,0000	418,5000	28.02 20:49
GAZ ZIEMNY	USD/min btu	3,80	-0,02	-0,52%	4,3900	1,6500	03.03 08:56
KAKAO	GBP/tona	7 331,00	-101,00	-1,36%	10 173,0000	4 983,0000	28.02 17:54
KAUCZUK	JPY/kilogram	361,00	-1,80	-0,50%	414,0000	298,3000	28.02 10:49
KAWA	USc/funt	374,45	2,10	0,56%	433,2700	181,4500	28.02 19:29
KUKURYDZA	USD/buszel	468,90	-0,60	-0,13%	502,0000	386,0000	03.03 08:55
MLEKO	USD/cetnar	18,72	-0,23	-1,21%	24,0300	15,4000	28.02 20:54
OLEJ OPALOWY	USD/galon	2,30	-0,02	-0,86%	2,7700	2,0700	03.03 08:56
OLEJ PALMOWY	MYR/tona	4 553,00	44,00	0,98%	5 343,0000	3 675,0000	28.02 10:38
OLEJ SOJOWY	USc/funt	44,26	0,14	0,32%	49,7500	38,5100	03.03 08:55
PSZENICA	USc/korzec	558,90	3,65	0,66%	703,5000	522,5000	03.03 08:55
RYŻ	USc/cetnar	13,52	0,04	0,30%	19,4000	13,5000	03.03 03:37
RZEPAK	EUR/tona	532,75	-5,50	-1,02%	550,0000	411,7500	28.02 18:30
SOJA	USc/korzec	1 026,88	15,38	1,52%	1 249,5000	937,5000	03.03 08:55
SOK POMARAŃCZOWY	USc/funt	301,15	4,35	1,47%	555,5000	292,5000	28.02 19:59
ŚRUTA SOJOWA	USD/tona	301,10	0,90	0,30%	387,8000	279,9000	03.03 08:55
WIEPRZOWINA	USc/funt	84,08	-0,22	-0,26%	98,4500	75,0700	28.02 20:04
WOŁOWINA	USc/funt	197,73	-1,52	-0,76%	208,6500	174,1500	28.02 19:00

Źródło: <https://www.bankier.pl/surowce/notowania>

Rozrywka

5	3			6		1		
	9							
8		2			1			
			5					8
3			9	4	6			5
1					3			
			4			5		6
							9	
		6		5			8	2

Zagraj w sudoku nieparzyste

Wypełnij siatkę cyframi tak, aby każdy rząd, kolumna, podświetlony obszar 3x3 zawierały wszystkie cyfry od 1 do 9. Różowe kwadraty mogą zawierać tylko liczby nieparzyste (1,3,5,7,9).
Twój czas: 0:2

		5	3			9		
	9					1		5
						6		
					6		8	1
		8			4			6
4		3						
7		4						
			9	2				
	2						7	

Źródło: <http://pl.sudokuonline.eu/>

H U M O R

Zenon z Baciut wybrał się na polowanie i przez pomyłkę wziął papierosy syna.

Do śniadania ustrzelił trzy żyrafy i kangura.